TYGODNIK LOKALNY
wspólnota puławska
pulawy.24wspolnota.pl
13 - 19 stycznia 2026 r. ■ nr 2 (655) ■ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ▪ JANOWIEC ▪ KAZIMIERZ DOLNY ▪ KOŃSKOWOLA ▪ KURÓW ▪ MARKUSZÓW ▪ NAŁĘCZÓW ▪ WĄWOLNICA ▪ ŻYRZYN

Odszedł ks. Edward Kozakiewicz



strona 7

Srebrny jubileusz proboszcza z Janowca



Fot.Agnieszka Gołębiowska

strona 21

Ks. Janusz Socha



Fot.DK

Orszak Trzech Króli w Puławach

STR. 24

Nowe informacje w sprawie śmiertelenego pogryzienia mieszkańca Puław w Zielonej Górze

STR. 10

Włamali się do mieszkania i grozili właścicielce śmiercią







Fot.KPP Puławy

Będą odpowiadać także za znieważenie policjantów i naruszenie ich nietykalności cielesnej.

Mieszkańcy powiatu puławskiego w wieku 30, 44 i 53 lat trzy najbliższe miesiące spędzą w areszcie

STR. 7

Polityczne podsumowanie roku. Przejęcie władzy w radzie miasta, awanse i nowe twarze

STR. 3



M. Wicik, Przewodniczący RM Puławy

A. Falandysz, nowa komendant KPP w Puławach

P. Maj, prezydent Puław

Powiat: Kolejna droga do remontu. Gdzie pojawią się drogowcy? STR. 6

Puławy: Związkowcy z Azotów piszą do premiera. Grzmią o „zwijaniu" zakładu STR. 7

Z sal rozpraw pozostały gruzy. Puławski sąd w przebudowie STR. 6

Janowiec: Budżet uchwalony. Co w inwestycjach? STR. 21

Baranów: Nowy sołtys w Hucie STR. 22

Markuszów: Tak gmina wykorzystała dotację STR. 23

Końskowola: Drogowe inwestycje w gminie STR. 23

Drewniany dom spłonął doszczętnie. Poparzona staruszka w szpitalu



86-latka sama próbowała gasić pożar.

Fot.KPP Puławy

STR. 10

Czego nie strawił ogień, zostało zalane wodą podczas akcji gaśniczej

ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984
N 2425

R E K L A M A



PUŁAWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

Wystartował sezon studniówkowy



Jako pierwsi na studniówce bawili się maturzyści z LO Europejskiego w Puławach. Swój bal zorganizowali w restauracji „Kameralna".

STR. 5

PUL

eprasa.pl 032b7f9849

STOPKA
wspólnota
Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
e-mail: pulawy@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
e-mail: pietron@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 724 645 707
e-mail: kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186
e-mail: golebiowska@24wspolnota.pl
Jakub Majchrzak
e-mail: kubamajchrzak@yahoo.pl
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl
Specjalista do sp. reklamy:
Iza Szczygielska
tel. 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Skład:
Krzysztof Pałys
Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

AUTOPROMOCJA
W
NASZ PORTAL
pulawy.24wspolnota.pl

Czegoś takiego jeszcze nie było. Tak wyciszają się uczniowie SP 6 w Puławach

Dwie budki akustyczne stanęły na korytarzu w Szkole Podstawowej nr 6 im. Polskich Lotników w Puławach. Z pomieszczeń może skorzystać każdy uczeń i pracownik szkoły.

Część uczniów „Szóstki" to osoby z orzeczeniem o niepełnosprawności, przez co wymagają większego wsparci, niż inni. Nie każdy taki uczeń lubi przebywać w głośnym otoczeniu, część z nich woli posiedzieć w ciszy i spokoju. Od niedawna w szkole znajdują się dwie budki akustyczne, które zlokalizowane są na parterze oraz pierwszym piętrze.



Fot.Szkoła Podstawowa Nr 6 im. Polskich Lotników w Puławach

W SP nr 6 znajdują się dwie budki akustyczne: na parterze oraz pierwszym piętrze. To wyciszone pomieszczenie pozwala odpocząć od hałasu szkolnego korytarza i lepiej skoncentrować się na materiale przerabianym z nauczycielem

Zostały zamontowane tuż przed Bożym Narodzeniem, a koszt ich zakupu wyniósł około 80 tys. zł. W środku nikt nie usłyszy hałasu dobiegającego z zewnątrz, ze szkolnego korytarza.

- Ze względu na dużą liczbę dzieci z różnymi dysfunkcjami zdecydowaliśmy się na montaż wyciszających budek, które umożliwiają odpoczynek od hałasu, rozmowę z nauczycielem oraz prowadzenie zajęć indywidualnych. Uczniowie mogą korzystać z budek za zgodą nauczyciela. Zainteresowanie nimi było bardzo duże, dlatego zależy nam, aby służyły jak najdłużej - tłumaczy „Wspólnocie" Ewa Górecka, dyrektor SP nr 6.

Dominik Kęsik

Wielki sukces HDK „Dar życia"

Ponad 260 litrów krwi, co daje ponad 1000 uratowanych żyć - tyle w ciągu minionego roku udało się zebrać tego cennego daru życia podczas zbiórek organizowanych przez Klub Honorowych Dawców Krwi „Dar życia" przy Grupie Azoty Puławy.

Ostatnia zbiórka krwi w zakładach azotowych odbyła się tuż przed świętami - 22 grudnia. Jak zwykle wydarzenie spotkało się z dużym zainteresowaniem ze strony krwiodawców, zarówno tych, którzy już nie raz oddawali krew, jak i osób, które chciały zrobić to po raz pierwszy. Tego dnia zarejestrowało się 121 potencjalnych dawców, jednak do donacji ostatecznie zakwalifikowało się 111, co pozwoliło zebrać rekordową ilość - 49 litrów i 950 ml pełnej krwi. Pięć osób oddało krew po raz pierwszy.

Zbiórka była także okazją do podsumowania rocznej działalności Klubu. W sześciu akcjach, jakie udało się zorganizować w 2025 r. w Grupie Azoty Puławy zebrano 262,8 litrów krwi.

- Bardzo dziękujemy wam w imieniu Klubu HDK „Dar życia" przy Grupie Azoty Puławy za ten bezcenny dar, za to, że jesteście z nami, za to, że z waszego serca płynie miłość i dobroć i nie jest wasze serce obojętne dla ludzi, którzy potrzebują pomocy - mówi Tomasz Ogrodnik z Klubu HDK „Dar życia".



Fot.MP

Tomasz Ogrodnik,
Klub HDK Dar życia przy GAP
Bardzo dziękujemy wam Puławy za to, że jesteście z nami, za to, że z waszego serca płynie miłość i dobroć i nie jest wasze serce obojętne dla ludzi, którzy potrzebują pomocy

Akcje krwiodawstwa to również okazja, by zapisać się do bazy dawców szpiku kostnego. Podczas wydarzeń organizowanych przez HDK „Dar życia" w 2025 r. do wspomnianej bazy udało się wprowadzić 22 osoby.

Nowy rok to kolejne zbiórki krwi w puławskich Azotach. Znamy ich harmonogram. Będzie ich sześć. Pierwsza już 26 lutego, kolejne 23 kwietnia, 18 czerwca, 27 sierpnia, 22 października oraz 17 grudnia. Wszystkie odbędą się w budynku dyrekcji naczelnej Grupy Azoty Puławy.

Marta Pietroń

AUTOPROMOCJA
Drobne ogłoszenia
we Wspólnocie Puławskiej

Zachęcamy do przesyłania drobnych ogłoszeń do „Wspólnoty Puławskiej"!

Wystarczy wysłać zdjęcie kuponu wyciętego z gazety na numer 517 070 803 MMS-em, a Twoje ogłoszenie pojawi się w najnowszym wydaniu!

Jak to zrobić?
1. Wytnij kupon ogłoszeniowy z gazety.
2. Zrób zdjęcie kuponu.
3. Wyślij zdjęcie na numer 517 070 803 MMS podany w gazecie.

Dzięki tej prostej metodzie Twoje ogłoszenie dotrze do szerokiego grona odbiorców!

WAŻNE!
- Ogłoszenia we wszystkich kategoriach przyjmowane są do publikacji na 1 tydzień.
- Kupon na darmowe ogłoszenie dotyczy sprzedaży jednej rzeczy przy cenie sprzedaży do 1000 zł lub oddania za darmo.
- Warunkiem publikacji ogłoszenia jest czytelne wypełnienie wszystkich rubryk i wpisanie ceny.

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	13-14.I. Wt-Śr	15.I. Czw.	16.I. Pt	17.I. Sb	18.I. Nd	19.I. Pn
SPONGEBOB: KLĄTWA PIRATA 2D DUBBING Animowany, komedia, przygodowy, od 7 lat, 95 min.	15:00, 17:00	13:45, 15:45	15:00	12:30	12:30	15:00
POMOC DOMOWA 2D NAPISY Thriller, od 15 lat, 130 min.	19:00	17:45		16:30	16:30	19:00
PSOTY Familijny, od 7 lat, 92 min			17:00	14:30	14:30	17:00
WŁADCA PIERŚCIENI: DRUŻYNA PIERŚCIENIA WERSJA REŻYSERSKA 2D NAPISY Fantasy/ przygodowy, od 13 lat, 228 min.			19:00			
WŁADCA PIERŚCIENI: DWIE WIEŻE WERSJA REŻYSERSKA 2D NAPISY Fantasy/ przygodowy, od 13 lat, 235 min.				19:00		
WŁADCA PIERŚCIENI: POWRÓT KRÓLA WERSJA REŻYSERSKA 2D NAPISY Fantasy/ przygodowy, od 13 lat, 263 min.					19:00	
WIECZÓR KINOMANIAKA: NORYMBERGA Historyczny, thriller, od 15 lat,148 min.		20:15				

Bilety: pn. - 17 zł (ulgowy, normalny), wt. - czw. 17 zł (ulgowy), 19 zł (normalny), pt. - ndz. i święta - 20 zł (ulgowy), 22 zł (normalny) +2 zł seanse 3D

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

AUTOPROMOCJA
ZNAJDŹ NAS NA facebook

PUL

eprasa.pl 032b7f9849

Przejęcie władzy w radzie miasta, awanse i nowe twarze w powiecie, czyli polityczne podsumowanie 2025 roku

Oj działo się działo w powiecie. Ewę Wójcik na stanowisku przewodniczącej Rady Miasta Puławy zastąpił Mariusz Wicik z PiS, szpital zyskał nowego dyrektora, a na czele puławskiej komendy policji stanęła kobieta.

STYCZEŃ

Awans sekretarza Gminy Końskowola

Krzysztof Bartuzi dotychczas był sekretarzem gminy, ale od stycznia, kiedy Końskowola odzyskała prawa miejskie stał się zastępcą burmistrza Mariusza Majkutewicza. Od tego momentu sprawuje dwie funkcje jednocześnie.

Puławski szpital z nowym dyrektorem

Piastujący stanowisko zastępcy dyrektora Marek Paździor wygrał konkurs na szefa placówki. Władze powiatu stanęły przed koniecznością ogłoszenia konkursu na dyrektora szpitala, gdy okazało się, że piastujący tę funkcję od 2015 r. Piotr Rybak wygrał konkurs na dyrektora Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej i z początkiem września ub. roku pożegnał się z puławską placówką.

Zmiany w GDK w Markuszowie

Po 15 latach Sławomir Łowczak rozstał się ze stanowiskiem dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Markuszowie. W konkursie co prawda walczył o reelekcję, ale komisja konkursowa postawiła na jego kontrkandydatkę - Aleksandrę Dudę. Ale Łowczak swoje doświadczenie wykorzystuje gdzie indziej - niedługo potem został dyrektorem analogicznej placówki w Janowcu.

Przymiarki do reorganizacji oświaty w Gminie Puławy

Władze gminy ze względu na oszczędności przymierzały się do „odchudzenia" gminnej oświaty. Trzy szkoły podstawowe miałyby stać się filiami innych, większych placówek. Uczyłyby się w nich tylko zerówki i klasy 1-3.Chodziło o placówki w Borowej, Leokadiowie i Opatkowicach. Po protestach społeczności szkolnych wycofano się jednak z tych zamiarów.

Trzęsienie ziemi w Radzie Miasta Puławy. Wicik przewodniczącym



Po styczniowej sesji to Mariusz Wicik, a nie Ewa Wójcik, stoi na czele Rady Miasta w Puławach

Jedenastoma głosami „za" przy 10 „przeciw" Ewa Wójcik została odwołana z funkcji Przewodniczącej Rady Miasta Puławy. Wniosek o jej odwołanie złożył Klub Radnych PiS. Opozycja uzasadniała swoją decyzję brakiem zaufania do przewodniczącej. Podnosiła również kwestię nieuchwalenia w grudniu budżetu miasta na 2025 r., a także nieprzychylenie się przewodniczącej do prośby Klubu co do zmiany godziny obrad rady, która od tej kadencji rozpoczynała sesję o godz. 15:00. Wniosek poparło 11 radnych. Jak to możliwe, skoro KLub PiS w radzie miasta liczył 10 członków? Radna Anna Szczepańska - Świszcz (PSL) poparła wniosek klubu i w ten sposób ukształtowała się nowa większość w radzie.

W tajnym głosowaniu 11 radnych zagłosowało „za" odwołaniem Ewy Wójcik z funkcji, a 10 było przeciw. Klub Radnych PiS na jej następcę zaproponował Mariusza Wicika. Jego kandydaturę poparło 11 radnych, 10 było przeciw.

LUTY

Biuro europosła w Puławach

Europoseł Mariusz Kamiński otworzył w Puławach swoje pierwsze biuro na Lubelszczyźnie. Mieści się w budynku dotychczas użytkowanym przez powiatowe struktury Prawa i Sprawiedliwości, przy ul. Skowieszyńskiej 32.

MARZEC

Koniec darmowego parkowania pod Galerią Zieloną

Kierownictwo galerii postanowiło walczyć z tymi, którzy zostawiają swoje auta na parkingu centrum handlowego, a wcale nie idą tam na zakupy, blokując tym samym miejsca klientom „Zielonej". Od marca za darmo można tu parkować przez 2 godziny, potem trzeba już płacić. Po „GZ" na podobne rozwiązanie zdecydował się Kaufland, potem parkometr pojawił się także przy Biedronce przy ul. Fieldorfa-Nila, czy przy Galerii Novej (od ul. Zielonej).

KWIECIEŃ

Prezydent Maj nie idzie do więzienia

Prezydent Puław Paweł Maj nie chciał zapłacić kary grzywny za złamanie zakazu użytkowania „Orlika" przy SP 4 na Włostowiocach i zamiast tego miał odsiedzieć karę 5 dni aresztu. W Zakładzie Karnym w Opolu Lubelskim miał stawić się w poniedziałek 7 kwietnia, ale ...ktoś wpłacił za niego 5 tys. zł grzywny.

Potężna wichura w powiecie

Ponad 300 interwencji straży pożarnej, pozrywane dachy, zalane posesje, uszkodzone samochody, pozrywane linie energetyczne, przerwy w dostawie prądu i wody - to bilans przedświątecznej nawałnicy, jaka przeszła w Wielki Piątek 17 kwietnia przez Puławy i powiat puławski. Straty były ogromne.

Nowy zastępca Komendanta Powiatowego PSP w Puławach

Lubelski Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej st. bryg. Zenon Pisiewicz z dniem 1 kwietnia 2025 roku powołał bryg. Monikę Ryciak na stanowisko Zastępcy Komendanta Powiatowego PSP w Puławach. Zastąpiła na tym stanowisku st. bryg. Andrzeja Kapicę, który w lutym przeszedł na emeryturę.

Nowy komendant policji w Puławach

Na czele Komendy Powiatowej Policji w Puławach stanęła kobieta. Po pełniącym funkcję komendanta przez 6 lat mł. insp. Rafale Skoczylasie, stery przejęła nadkom. Agnieszka Falandysz. Do tej pory kierowała pracą VII Komisariatu Policji w Lublinie.



Od kwietnia Komendą Powiatową Policji w Puławach kieruje nadkom. Agnieszka Falandysz

MAJ

Władze Puław wygrały w sądzie. Ekrany przy Orliku, za który prezydent miał siedzieć - legalne

Puławy od kilku lat walczą o możliwość pełnego korzystania z „Orlika" przy Szkole Podstawowej nr 4 na Włostowicach, który zdaniem mieszkającego obok małżeństwa emituje zbyt dużo światła i hałasu. Naczelny Sąd Administracyjny uznał, że ekrany akustyczne ustawione przez miasto przy boisku z zakazem użytkowania stoją legalnie i nie trzeba będzie ich demontować.

Były poseł z Puław oskarżony o korupcję

Do Sądu Okręgowego w Katowicach trafił akt oskarżenia przeciwko 17 osobom zamieszanym w tzw. „aferę śmieciową" w stolicy. Wśród nich jest Włodzimierz K., który miał przyjąć 5,2 mln zł korzyści majątkowej. W lutym 2023 r. Włodzimierz K., wówczas jeszcze jako sekretarz Miasta Stołecznego Warszawy został zatrzymany przez CBA w związku ze śledztwem dotyczącym przetargów na odbiór śmieci, przeprowadzonych przez Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Warszawie, na czele którego stał, zanim objął funkcję sekretarza w stołecznym ratuszu. Wkrótce śledczy postawili mu zarzuty.

CZERWIEC

Rzetelski dalej szefem puławskich struktur PSL

Na początku czerwca Ludowcy z powiatu puławskiego odbyli Zjazd Powiatowy. Spotkanie było również okazją do wyboru przewodniczącego powiatowych struktur PSL. Po raz kolejny został nim wybrany Piotr Rzetelski.

LIPIEC

Pierwszy w województwie powiatomat

Z inicjatywy władz powiatu puławskiego przy miejscowym starostwie stanął pierwszy w województwie lubelskim powiatomat. Urządzenie do złudzenia przypomina zwykły paczkomat. A petenci tutejszego Wydziału Komunikacji mogą po godzinach pracy urzędu, o dowolnej porze i bez kolejek odebrać np. dowód rejestracyjny czy tablice pojazdu.

Rozwiązanie PZWiK w Puławach

Na lipcowej sesji Rady Powiatu Puławskiego radni podjęli decyzję o rozwiązaniu Powiatowego Zespołu Wychowania i Kształcenia w Puławach i włączeniu wchodzących w jego skład jednostek w struktury Zespołu Kształcenia Zawodowego. To pokłosie m.in. konfliktu dyrektora z pracownikami placówki. W tym samym dniu jeszcze przed sesją Mirosław Kozioł został odwołany przez zarząd powiatu ze stanowiska dyrektora PZWiK-u.

SIERPIEŃ

Wojna o 100 hektarów między Puławami a Gminą Puławy

W sierpniu prezydent Paweł Maj ogłosił, że chce pozyskać ponad 100 hektarów od gminy Puławy, by w ten sposób stworzyć tereny inwestycyjne. Chodzi o działki będące własnością Skarbu Państwa, w wieczystym użytkowaniu Grupy Azoty, którymi administruje gmina Puławy. Tamtejsze władze i mieszkańcy głośno zaprotestowali. Jako główny argument podnosili obawę utraty dochodów z podatków. W listopadzie odbyły się konsultacje w tej w sprawie w Puławach. Zainteresowanie było niewielkie - wzięło w nich udział 613 osób. W grudniu analogiczne konsultacje przeprowadzono w gminie Puławy - tam wzięło w nich udział ponad 6 tys. mieszkańców, spośród których ponad 98 % opowiedziało się przeciw przejęciu terenów przez miasto Puławy.

WRZESIEŃ

Kamola odchodzi z Azotów

Hubert Kamola zrezygnował z funkcji prezesa zarządu Grupy Azoty Puławy. Do składu Rady Nadzorczej Grupy Azoty dołączył w lutym 2024 roku. Po odwołaniu Justyny Majsnerowicz został pełniącym obowiązki prezesa zarządu. 7 maja 2024 r. Rada Nadzorcza powołała go oficjalnie na prezesa Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" S.A. Stanowisko miał piastować przez trzy lata. Stojąc na czele puławskiej spółki, był twarzą realizowanego przez zarząd planu naprawczego.

PAŹDZIERNIK

Otwarcie sali „Ognik" w straży

W nowej Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach otwarto salę edukacyjną „Ognik". Miejsce to ma posłużyć do szkoleń i przeprowadzania lekcji o bezpieczeństwie dla dzieci i młodzieży. Pomieszczenie jest podzielone na różne strefy, które wyglądem łudząco przypominają zwykłą kuchnię, salon, czy łazienkę, w których w codziennym życiu mogą czyhać przeróżne niebezpieczeństwa.

Batalia o szkołę w Karmanowicach

Burmistrz planuje przekształcić Szkołę Podstawową w Karmanowicach w placówkę trzyklasową. Urzędnicy chcą uczniów klas 4-8 przenieść do Zespołu Szkolno - Przedszkolnego w Wąwolnicy, a wolną przestrzeń w Karmanowicach wykorzystać na żłobek. Takie działania tłumaczą próbą szukania oszczędności w gminnej oświacie. Społeczność szkolna oraz okoliczni mieszkańcy głośno mówią „nie" i szukają pomocy w kuratorium oraz u lubelskich parlamentarzystów.

Koniec handlu przed halą przy Piaskowej w Puławach

Na chodniku przed obiektem pojawiła się biała linia z napisem „Pas drogowy", w którym, jak tłumaczą urzędnicy, nie można prowadzić działalności handlowej. Kierownictwo Nieruchomości Puławskich podkreśla także, że chodzi również o względy bezpieczeństwa i pewną „sprawiedliwość" wobec najemców stoisk wewnątrz hali.

LISTOPAD

Walka o puławską „Piątkę"

Władze Puław chcąc reorganizować miejską oświatę zaproponowały m.in. likwidację poprzez wygaszanie Szkoły Podstawowej nr 5. Już od września przyszłego roku do placówki nie miało być naboru do pierwszej klasy, a ostatni rocznik miał skończyć SP 5 w 2033 r. Zaprotestowała społeczność szkolna - uczniowie, rodzice i nauczyciele. Radni stwierdzili, że reforma miejskiej oświaty jest nieprzemyślana, a w tym kształcie nie przyniesie oczekiwanego skutku i nie poparli uchwały. W ramach reformy przegłosowali jedynie połączenie Miejskiego Przedszkola nr 2 i Szkoły Podstawowej nr 4 na Włostowicach w Zespół Szkolno - Przedszkolny nr 1. Od września przedszkole ma przenieść się do budynku SP 4.

GRUDZIEŃ

Podwyżki opłat za śmieci

W nowym roku więcej za wywóz śmieci zapłacą mieszkańcy Puław, gminy Końskowola, gminy Kurów i gminy Markuszów. W „stolicy" powiatu nowe stawki wchodzą w życie od lutego i zamiast 30 zł od osoby będą wynosić 34 zł od osoby za śmieci segregowane. Z kolei od sierpnia opłaty za śmieci będą naliczane w zależności od zużycia wody w danym lokalu.

W Gminie Markuszów dotychczasowa stawka za odpady segregowane wzrasta od nowego roku o 7 zł do 39 zł/os./msc (za śmieci segregowane). W gminie Kurów podwyżka w zależności od grupy wyniesie od 2 do 7 zł/os./msc. Z kolei mieszkańcy gminy Końskowola będą płacić za śmieci 40 zł/os. miesięcznie.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 032b7f9849

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Poni
Powi
Zai dem.

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomocnik budowlany (K/M), Puławy	1	4 806,00 zł	u
Murarz (K/M), Puławy	1	4 806,00 zł	u
Tynkarz (K/M), Puławy	1	4 806,00 zł	u
Pracownik przy dociepleniach (K/M), Puławy	1	4 806,00 zł	u
Elektroenergetyk (K/M), Puławy/ Grupa Azoty	1	5 691,00 zł	u
Elektromonter (K/M), Puławy/ Grupa Azoty	1	5 691,00 zł	u
Inspektor nadzoru budowlanego (K/Mm), Puławy/ Inspektorat Powiatowy	1	5 000,00 zł	u
Sprzedawca artykułów przemysłowych (K/M), Puławy/ DOMATOR		4 806,00 zł	z
Monter stolarki drzwiowej i okiennej (K/M), Puławy/ DOMATOR		4 806,00 zł	z
Kelner/ka, Kazimierz Dolny/ Berberys		31,40 zł/godz	z
Kierowca samochodu dostawczego do 3,5 tony, Baranów/ Mikos	1	9 000,00 zł	u
Asystent projektanta, Puławy	1	4 700,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Puławy/ SYL – KOP	1	5 500,00 zł	u
Pracownik magazynu, Nałęczów/ NESTLE	1	4 806,00 zł	u
Operator produkcji, Nałęczów/ NESTLE	1	4 806,00 zł	u
Kierowca, Puławy/ EXPO- TRANS	1	4 770,00 zł	u
Konserwator (elektryk), Puławy/ IUNIG	1	4 810,00 zł	u

u – umowa o pracę; z- umowa zlecenie

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
28.12.	Bronowice	43-latek z Puław	Volkswagen	1,14 promila
28.12.	Celejów	26-latek z gm. Karczmiska	Volvo	0,42 promila
3.01.	Puławy, ul. Kazimierska	20-latek z gm. Kazimierz Dolny	BMW	0,64 promila
4.01.	**Puławy, ul. Kowalskiego**	**41-latek z gm. Żyrzyn**	**Volvo**	**2,38 promila**
5.01.	Puławy, ul. Lubelska	58-latek z gm. Końskowola	Kia	0,64 promila
6.01.	Leokadiów	39-latka z gm. Puławy	Peugeot	1,36 promila
7.01.	Markuszów	33-latek z Lublina	Renault	0,8 promila
7.01.	Bobowiska	45-latek z gm. Kurów	Citroen	0,26 promila

R E K L A M A

Esculap
NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ
BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa
kardiologia
stomatologia
badanie EEG
echo serca
pantomogram
REJESTRACJA 81 888 33 07
WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL

Triumf pracowników puławskiego starostwa

Reprezentacja Starostwa Powiatowego w Puławach zwyciężyła w II Bożonarodzeniowym Turnieju Siatkówki Halowej o Puchar Burmistrza Miasta Kock. W zawodach udział wzięło 14 drużyn z województwa lubelskiego. Podczas wydarzenia prowadzono także zbiórkę darów dla Domu Dziecka w Lublinie.



Fot. Powiat Puławski

Pracownicy Starostwa Powiatowego zwyciężyli w turnieju piłki siatkowej, który odbył się niedawno w Kocku

Pracownicy Starostwa Powiatowego w Puławach od lat wykazują się dużą aktywnością sportową, regularnie biorąc udział w sportowych wydarzeniach. Odnoszą przy tym sporo sukcesów. Pod koniec ubiegłego roku reprezentacja starostwa wystartowała w turnieju piłki siatkowej w Kocku. Po wielu emocjonujących spotkaniach ekipa sięgnęła po najwyższe miejsce na podium. W drużynie znaleźli się: Ilona Czosnyka – kapitan drużyny, Dariusz Kalbarczyk, Kamil Nastaj, Emil Kozak, Kacper Kozak, Karol Szymanek, Michał Szymanek oraz Amelia Kwaśna. W nagrodę zawodnicy otrzymali puchar i medale z rąk Burmistrza Kocka – Tomasza Futery. Po powrocie z zawodów pracownicy starostwa otrzymali także gratulacje od Zarządu Powiatu Puławskiego. Gratulujemy sukcesu!

Dominik Kęsik

Jazdę zakończyła na słupie

Niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze było przyczyną kolizji, do jakiej doszło w Nowy Rok tuż po północy w Klementowicach


Tego dnia padał śnieg. Kierująca audi kobieta nie dostosowała prędkości do warunków na drodze, wpadła w poślizg i uszkodziła słup energetyczny

Zima potrafi zaskoczyć i kierowców i drogowców. I właśnie niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze było przyczyną kolizji, do jakiej doszło w noc sylwestrową w Klementowicach w gminie Kurów. O godz. 00:29 1 stycznia służby dostały informację od świadka zdarzenia o tym, że samochód osobowy zjechał z drogi i uderzył w słup energetyczny.

Na miejscu interweniowała policja, pogotowie ratunkowe oraz straż pożarna z Puław i druhowie OSP z Klementowic, a także pogotowie energetyczne. Na szczęście ani kierującej audi kobiecie, ani jej pasażerowi nic się nie stało. Kobieta była trzeźwa. 40-latka za spowodowanie kolizji została ukarana mandatem, a na jej konto wskoczyły punkty karne.

Marta Pietroń

NEKROLOGI

Puławy

Barbara Butryn, 87 l.
Dęba, zm. 17.12.

Alina Woch, 91 l.
Markuszów, zm. 17.12.

Janusz Kuta, 53 l.
Klementowice, zm. 17.12.

Maria Gregorczyk, 78 l.
Góra Puławska, zm. 18.12.

Krystyna Goleniak, 72 l.
Nałęczów, zm. 18.12.

Janusz Kałdunek, 70 l.
Grabówki, zm. 19.12.

Andrzej Gilewicz, 71 l.
Puławy, zm. 20.12.

Janina Gajda, 94 l.
Puławy/Klementowice, zm. 21.12.

Zygmunt Teper, 78 l.
Nałęczów, zm. 21.12.

Marianna Szczypa z d. Ścibior, 93 l.
Puławy, zm. 22.12.

Kazimiera Władysława Szczepańska, 87 l.
Puławy, zm. 23.12.

Tadeusz Przewłoka, 83 l.
Puławy, zm. 23.12.

Henryk Bachanek, 89 l.
Janowiec, zm. 24.12.

Sławomir Raczyński, 53 l.
Dęba, zm. 25.12.

Czesław Skrobas, 82 l.
Puławy, zm. 25.12.

Janina Langier, 84 l.
Puławy, zm. 26.12.

Adam Jan Trawiński, 87 l.
Puławy, zm. 27.12.

Marek Pawelec, 70 l.
Puławy, zm. 27.12.

Helena Zasada, 66 l.
Piotrowice, 28.12.

Barbara Chądzyńska z d. Cybulska, 74 l.
Kurów, zm. 28.12.

Jadwiga Szymczyk, 95 l.
Klementowice, zm. 29.12.

Marianna Wanda Kęsik, 88 l.
Dęba, zm. 29.12.

Barbara Zofia Gawdzik, 95 l.
Puławy, zm. 30.12.

Maria Kowalik z d. Wolska, 75 l.
Żyrzyn, zm. 31.12.

Danuta Piech, 71 l.
Puławy, zm. 31.12.

Stanisław Mrozek, 69 l.
Markuszów, zm. 1.01.

Maria Sikora, 74 l.
Osiny, zm. 1.01.

Genowefa Mazur, 85 l.
Puławy, zm. 1.01.

Feliks Sikora, 79 l.
Puławy, zm. 1.01.

Marian Gawron, 94 l.
Markuszów, zm. 2.01.

Helena Figura, 82 l.
Puławy, zm. 2.01.

Karol Wiejak, 68 l.
Kurów, zm. 3.01.

Zakład Pogrzebowy ACHERON I
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 88 79 918, 606 119 721

PUL

eprasa.pl 032b7f9849

Maturzyści z „Europejczyka" rozpoczęli tegoroczny sezon studniówkowy

Czwartoklasiści z Zespołu Szkół Europejskich im. Szarych Szeregów zorganizowali swoją studniówkę 10 stycznia w restauracji „Kameralna" w Puławach.

Tego dnia licealiści nie myśleli o nauce i maturze. W lokalu zjawili się w odświętnych strojach. Do wspólnej zabawy zaprosili dyrekcję i nauczycieli. Podczas części oficjalnej uczniowie podziękowali za czas spędzony w szkole wręczając bukiety kwiatów dyrektor szkoły Teresie Grosickiej oraz wychowawczyni Małgorzacie Grzesiowskiej. Następnie przyszedł czas na odtańczenie poloneza. Nie obyło się bez indywidualnych i grupowych pamiątkowych zdjęć. A zabawa trwała do białego rana...

W sobotę 17 stycznia, na swojej studniówce będą bawić się maturzyści z ZS nr 2 im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Puławach („Budowlanka"), którzy organizują imprezę w „Gościńcu nad Wisłą".

Dominik Kęsik



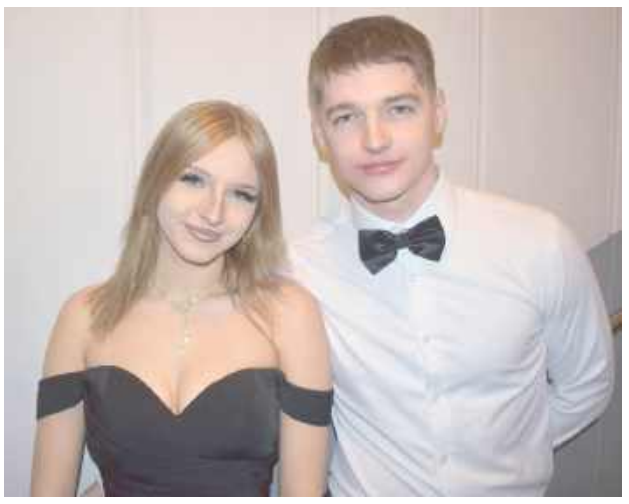
Aby tradycji stało się zadość czwartoklasiści z Zespołu Szkół Europejskich zatańczyli poloneza. W pierwszej parze zatańczyła dyrektor Teresa Grosicka oraz jednym z tegorocznych maturzystów

Fot. Dominik Kęsik



Fot. Dominik Kęsik

Klasa 4A, wychowawca - Małgorzata Grzesiowska



Natalia Kozak z kl. 4A oraz Rafał Adamczewski (osoba towarzysząca) - Podczas prób poloneza trochę się stresowałam, bo myślałam, że może coś się nie udać, ale podczas studniówki stres minął. Moje przygotowania trwały około 3 godzin. Musiałam przygotować włosy oraz makijaż. To moja druga studniówka, ale w tym roku jestem w roli maturzystki. Wszystko przebiega sprawnie. Zamierzamy się bawić do rana - mówiła Natalia
- Rok temu miałem swoją studniówkę, a obecnie jestem już po raz drugi na tego tyou imprezie, ale tym razem jako osoba towarzysząca. Całe przygotowanie zajęło mi 15 minut - dodaje Rafał



Fot. Dominik Kęsik

Klasa 4B, wychowawca - Małgorzata Grzesiowska

PUL

CO, GDZIE, KIEDY?

STYCZEŃ 15 CZWARTEK	15 stycznia (czwartek), 10:00, Puławski Dom Kultury „Dom Chemika", Młode Horyzonty – projekcja filmu „Szkoła magicznych zwierząt. Tajemnica szkolnego podwórka"
STYCZEŃ 16 PIĄTEK	16 stycznia (piątek), 18:00, Puławska Galeria Sztuki, Wystawa malarstwa „Roksolana" - Olga Woźniak
STYCZEŃ 17 SOBOTA	17 stycznia (sobota), 16:00, Puławski Dom Kultury „Dom Chemika", Jubileusz 10-lecia Teatru „Kurtyna" i spektakl „Patataj, pędź koniku... Bajka o wolności i odwadze"
STYCZEŃ 22 CZWARTEK	22 stycznia (czwartek), 18:00, Klub Muzyczny SMOK, „Nic dwa razy..." Recital Józefy Janczury i Jagody Sztuki
STYCZEŃ 24-25	24 i 25 stycznia (sobota-niedziela), powiat puławski, 34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy
STYCZEŃ 25 NIEDZIELA	25 stycznia (niedziela), 12:00, zalew w Janowicach, „Karnawał Morsa - Morsuj zdrowo powiatowo"

eprasa.pl 032b7f9849

Raport Wspólnoty

Zima w pełni! Gdzie i za ile można poszaleć na śniegu?

Takiej pogody dawno nie było w regionie, a to znak, że sezon narciarski ruszył pełną parą. Mieszkańcy mogą skorzystać ze stoków w Kazimierzu Dolnym oraz w Rąblowie. Sprawdziliśmy, jakie są obecnie warunki i ile trzeba zapłacić za szusowanie na śniegu.

Od końca 2025 roku temperatury utrzymują się poniżej zera i wszystko wskazuje na to, że zimowa aura pozostanie z nami jeszcze przez kilka dni. W miniony weekend, zgodnie z prognozami, w ciągu dnia termometry wskazywały -10 stopni Celsjusza, a nocą aż -16. A za oknem padał śnieg. Gdzie można aktywnie spędzić czas wykorzystując zimową aurę?

Stacja Narciarska Kazimierz w Kazimierzu Dolnym oferuje obecnie 6 czynnych tras zjazdowych oraz 5 wyciągów o długościach od 110 do 590 metrów. Aktualna pokrywa śnieżna wynosi tam około 80 cm. Ceny karnetów to 80 zł za 2 godziny oraz 90 zł za 3 godziny. Koszt przejazdu taśmą wynosi 5 zł, natomiast wyciągiem - 7 zł. Stok czynny jest codziennie w godzinach od 9.00 do 21.00.



Fot. NartSport Rąblow Facebook

Sezon zimowy rozkręcił się na całego, a stoki w powiecie przeżywają istne oblężenie

W sąsiedniej gminie Wąwolnica działa ośrodek NartSport w Rąblowie. Tam mamy do dyspozycji 3 trasy narciarskie o długości 160, 300 oraz 420 metrów (ostatnia z nich obecnie nie funkcjonuje) oraz dodatkową „oślą łączkę". Na miejscu znajdują się punkty gastronomiczne, wypożyczalnia sprzętu i serwis, a także snowpark oraz trasa saneczkowa. Blisko znajdują się także noclegi. Obecnie warunki pogodowe są dobre, a pokrywa wynosi od 40 do 50 cm. Ceny zaczynają się od 75 zł za 2 godziny i 85 zł za 3 godziny. Za wyciąg zapłacimy od 4 do 8 zł. Tak, jak w przypadku stoku w Kazimierzu Dolnym ten w Rąblowie działa od 9:00 do 21:00.

Trasy są ratrakowane i oświetlone.

Dominik Kęsik

Usługi w Rąblowie:	Cena:
Smarowanie na gorąco i polerowanie	25 zł
Serwis komplet (szlifowanie ślizgu, ostrzenie krawędzi, smarowanie na gorąco, polerowanie)	120 zł
Montaż wiązań	100-150 zł
Wypełnianie ślizgu (w zależności od ilosci ubytków)	30-100 zł
Wymiana paska w snowboardzie	30 zł
Wymiana pompki w snowboardzie	30 zł
Wymiana padu antypoślizgowego	30 zł

Cennik za wypożyczenie sprzętu w Rąblowie:	1 godzina:	2 godziny:	3 godziny:	Cały dzień:
Narty	30 zł	35 zł	40 zł	55 zł
Snowboard (deska)	30 zł	35 zł	40 zł	55 zł
Narty: komplet (buty + narty + kije)	35 zł	45 zł	50 zł	65 zł
Snownboard: (buty + narty + kije)	35 zł	45 zł	50 zł	65 zł
Buty	15 zł	20 zł	25 zł	35 zł
Kijki, kaski, gogle	5 zł	10 zł	15 zł	20 zł

Cennik za wypożyczenie sprzętu w Kazimierzu Dolnym:	2 godziny	3 godziny	Cały dzień
Komplet narciarski:	Komplet - 40 zł, narty - 30 zł, buty - 15 zł, kije - 10 zł, kask - 15 zł	Komplet - 50 zł, narty - 40 zł, buty - 20 zł, kije - 15 zł, kask - 15 zł	Komplet - 60 zł, narty - 50 zł, buty - 30 zł, kije - 20 zł, kask - 15 zł
Komplet snowbordowy:	Komplet - 40 zł, buty - 15 zł, kije - 10 zł, kask - 15 zł	Komplet - 50 zł, buty - 20 zł, kije - 15 zł, kask - 15 zł	Komplet - 60 zł, buty - 30 zł, kije - 20 zł, kask - 15 zł

Konkurs na „Bożonarodzeniową Szopkę Przestrzenną" w Puławach. Trwają zgłoszenia

Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika" zaprasza do udziału w wyjątkowym konkursie artystycznym „Bożonarodzeniowa Szopka Przestrzenna". Czas na zgłoszenia mija 16 stycznia.

To propozycja skierowana do wszystkich miłośników tradycji bożonarodzeniowych, rękodzieła oraz twórczości plastycznej – zarówno dzieci, młodzieży, jak i dorosłych.

Celem konkursu jest kultywowanie tradycji tworzenia szopek bożonarodzeniowych oraz rozwijanie kreatywności i wrażliwości artystycznej uczestników. Zadanie polega na wykonaniu przestrzennej szopki bożonarodzeniowej, przygotowanej dowolną techniką i z wykorzystaniem różnych materiałów.

Zgłoszenia przyjmowane są wyłącznie za pośrednictwem formularza online, dostępnego na stronie internetowej www.domchemika.pl. Termin nadsyłania zgłoszeń upływa 16 stycznia. Gotowe prace należy dostarczyć do Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika" w terminach wskazanych w regulaminie konkursu.Rozstrzygnięcie konkursu oraz uroczyste ogłoszenie wyników odbędzie się2 lutego o godzinie 11:00 w siedzibie POK „Dom Chemika".

Organizatorzy zachęcają do udziału wszystkich, którzy chcą twórczo przeżyć czas Bożego Narodzenia, podzielić się swoją wizją szopki oraz zaprezentować ją szerszej publiczności. Konkurs to doskonała okazja do pielęgnowania tradycji, integracji lokalnej społeczności i rozwijania artystycznych pasji.

Marta Pietroń

Kolejna droga do remontu. Gdzie pojawią się drogowcy?

Powiat puławski ma w planach przebudowę fragmentu odcinka drogi powiatowej między Opoką a Chrząchówkiem w gm. Końskowola. Powiatowy Zarząd Dróg czeka na oferty od firm zainteresowanych wykonaniem prac do 14 stycznia.

Długość odcinka przeznaczonego do remontu wynosi 216 metrów. Zakres inwestycji ma objąć m.in. roboty przygotowawcze czy pomiarowe. Wzdłuż jezdni zaplanowano wykonanie poszerzeń konstrukcyjnych, a także poboczy z kruszywa łamanego. Projekt przewiduje również budowę dróg dla pieszych z kostki brukowej po obu stronach jezdni, wraz z peronami przystankowymi, a także wykonanie zjazdów i elementów odwodnienia. Obecna nawierzchnia asfaltowa zostanie wzmocniona poprzez wykonanie warstw wyrównawczej. W ramach inwestycji powstanie również oświetlenie przejścia dla pieszych. Wykonawca ustawi również nowe oznakowanie pionowe i poziome.

Dominik Kęsik

Gdzie teraz można znaleźć poszczególne wydziały i biuro podawcze?

Z sal rozpraw pozostały gruzy. Puławski sąd w przebudowie

Część budynku, który jeszcze do niedawna zajmował Sąd Rejonowy w Puławach i miejscowa prokuratura w sąsiedztwie urzędu miasta została całkowicie wyburzona. W jego miejsce powstanie nowy, a pozostała część obiektu zostanie zmodernizowana.

Już od dłuższego czasu mówiło się o tym, że pochodzący z lat 60. ubiegłego wieku budynek przy ul. Lubelskiej jest za mały dla dwóch mieszczących się tam instytucji. Ciasne sale rozpraw, brak klimatyzacji czy windy, to tylko niektóre z jego mankamentów. Dlatego zapadła decyzja o jego modernizacji i rozbudowie. Na początku ubiegłego roku Sąd Apelacyjny w Lublinie rozpoczął poszukiwania wykonawcy inwestycji. W przetargu zwyciężyła oferta spółki Baudziedzic z Głogowa Małopolskiego, która zaoferowała wykonanie rozbudowy i przebudowy budynku Sądu Rejonowego i Prokuratury Rejonowej w Puławach za 57,3 mln zł, pokonując 11 konkurentów.

Długo oczekiwana przebudowa ruszyła jesienią. Na czas realizacji prac sąd i prokuratura musiały zmienić lokalizację. Biuro podawcze, I Wydział Cywilny, III Wydział Rodzinny i Nieletnich, IV Wydział Pracy oraz I i II Zespół Kuratorskiej Służby Sądowej przeniosły się do budynku sądu przy Al. Partyzantów 6A. Tam też obecnie mieści się czytelnia akty dla Wydziału I Cywilnego , II Karnego i III Rodzinnego i Nieletnich, IV Pracy, V Ksiąg Wieczystych. II Wydział Karny pracuje aktualnie w budynku Puławskiego Parku Naukowo - Technologicznego przy ul. Mościckiego 1 w Puławach. Do budynku przy ul. Lubelskiej 6A (obiekty salonu Renault Auto Tamex w sąsiedztwie Carrefoura) przeniosły się V Wydział Ksiąg Wieczystych, prezes sądu, dyrekcja, dział administracyjny i samodzielna sekcja finansowa.



Fot.MP

Przebudowa sądu w Puławach ruszyła jesienią. Ciężki sprzęt budowalny i ciężarówki wyjeżdżające z placu budowy to teraz tam częsty widok

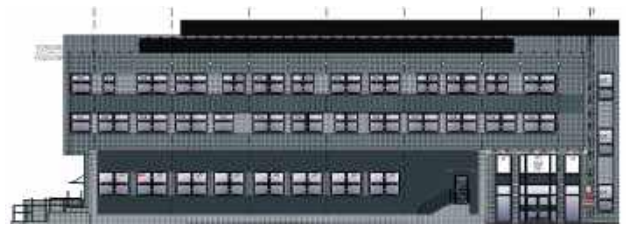


Fot.MP

Jeszcze niedawno tu stało północne skrzydło budynku sądu. Zostało wyburzone, a w jego miejsce powstanie nowy obiekt

Postępy widać gołym okiem. Część obiektu od strony północnej, gdzie mieściły się m. in. sale rozpraw, zgodnie z założeniem została już wyburzona. W jej miejsce powstanie nowy obiekt, który docelowo zostanie przeznaczony na potrzeby sądu. Południowa część, gdzie dotąd mieściła się siedziba prokuratury (od strony południowej) zostanie przebudowana. Po modernizacji z tej strony pojawi się również wejście. Jak wynika z projektu, to od strony zachodniej, również pozostanie na swoim miejscu.

Docelowo po remoncie pracownicy obu instytucji będą mieli dwa razy więcej miejsca, niż dotychczas. Zmodernizowany obiekt zostanie także wyposażony w windę i klimatyzację. Wszystko ma być gotowe w ciągu 33 miesięcy od podpisania umowy.



Tak budynek Sądu i Prokuratury Rejonowej w Puławach ma wyglądać po przebudowie od strony południowej

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 032b7f9849

Włamali się do mieszkania i grozili właścicielce śmiercią

Trzy najbliższe miesiące w areszcie spędzą mieszkańcy Puław i Nałęczowa, którzy włamali się do mieszkania na jednym z puławskich osiedli, zastraszali jego właścicielkę, a następnie znieważyli policjantów, a nawet naruszyli ich nietykalność cielesną. Będą tłumaczyć się przed sądem.



Fot. KPP Puławy

Mieszkańcy powiatu puławskiego w wieku 30, 44 i 53 lat trzy najbliższe miesiące spędzą w areszcie

Wszystko działo się we wtorek 30 grudnia w Puławach. Do jednego z mieszkań w Puławach włamało się trzech mężczyzn - 30-latek i 53-latek z Puław oraz 44-latek z gminy Nałęczów.

- Nie tylko włamali się do mieszkania, ale także grozili jego właścicielce pozbawieniem życia i ukradli jej leki - mówi nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Zrozpaczona i przerażona kobieta powiadomiła o zdarzeniu policję. Wkrótce mundurowi zatrzymali opisanych przez nią napastników. Okazało się, że wszyscy trzej byli nietrzeźwi i nie tylko włamanie mieli na sumieniu.

- U jednego z nich, 53-latka znaleźli rewolwer, granat hukowy oraz nóż. Wszystkie przedmioty zostały zabezpieczone. W trakcie przeszukania mieszkania u 53-latka funkcjonariusze znaleźli dodatkowo kilkadziesiąt sztuk różnego rodzaju amunicji - wymienia nadkom. Rejn-Kozak.

To jednak nie był jedyny powód problemów mieszkańców powiatu puławskiego.

- W trakcie czynności z zatrzymanymi 44-latek naruszył nietykalność policjantów, kopiąc ich po nogach oraz wspólnie z 30-latkiem znieważyli mundurowych słowami wulgarnymi - dodaje rzeczniczka puławskich policjantów.

Wszyscy trzej usłyszeli zarzuty. Mieszkańcy Puław - 30- i 44-latek - odpowiedzą za kradzież z włamaniem, groźby, naruszenie miru domowego, znieważenie funkcjonariuszy, 44-latek dodatkowo za naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariuszy, a 53-latek za posiadanie bez wymaganego zezwolenia broni palnej w postaci rewolweru oraz kilkudziesięciu sztuk amunicji.

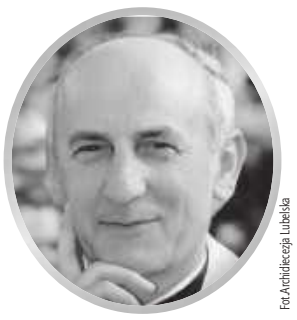
- 30-latek usłyszał zarzut kradzieży z włamaniem w warunkach recydywy ponieważ był już karany za przestępstwa przeciwko mieniu i odbywał z tego tytułu karę pozbawienia wolności - dodaje nadkom. Rejn-Kozak.

Na wniosek policji i prokuratury sąd zastosował wobec nich środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztu.

Marta Pietroń

Odszedł ks. Edward Kozakiewicz

Przez ponad 30 lat był związany z parafią w Kurowie w pow. puławskim. 6 stycznia w Kazimierzu Dolnym zmarł ks. Edward Kozakiewicz, kanonik honorowy Kapituły Lubelskiej. Spoczął na tamtejszym cmentarzu parafialnym.



Fot. Archidiecezja Lubelska

Ks. Kozakiewicz w lutym skończyłby 81 lat

Ks. Edward Kozakiewicz urodził się 7 lutego 1945 roku w Dubicy Dolnej, na terenie diecezji siedleckiej. Święcenia kapłańskie przyjął 15 czerwca 1972 roku w Lublinie.

Swoją kapłańską drogę rozpoczął jako wikariusz w parafii św. Jana Chrzciciela w Potoku Górnym, gdzie posługiwał w latach 1972–1978. Następnie pełnił funkcję wikariusza w Lublinie – w parafiach Nawrócenia św. Pawła (1978–1982) oraz św. Maksymiliana Kolbego (1982–1986). W 1986 roku był wikariuszem w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Milejowie, a następnie w latach 1986–1989 posługiwał w Archikatedrze Lubelskiej pw. św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty.

W 1989 roku ks. Edward Kozakiewicz został skierowany do parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny i św. Michała Archanioła w Kurowie, najpierw jako wikariusz (czerwiec–wrzesień 1989), a następnie ponownie do Archikatedry Lubelskiej (1989–1990). Od 1990 roku związał się już na stałe z Kurowem, gdzie pełnił funkcję administratora parafii w latach 1990–1991, a następnie proboszcza aż do 2012 roku. Jego wieloletnia posługa zapisała się w pamięci parafian jako czas zaangażowanej pracy duszpasterskiej i troski o wspólnotę miejscowego kościoła.

Z dniem 1 lipca 2012 roku ks. Edward Kozakiewicz przeszedł na emeryturę, pozostając jednak kapłanem bliskim ludziom i Kościołowi.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w minioną sobotę 10 stycznia w kościele parafialnym w Kurowie. Po mszy świętej kondukt pogrzebowy udał się na miejscowy cmentarz, gdzie spoczął kapłan.

Marta Pietroń

Związkowcy z Azotów piszą do premiera. „Widzimy proces zwijania fabryki”. Jaki jest plan dla „Puław”?

Przedstawiciele NSZZ „Solidarność” w Grupie Azoty Puławy w imieniu załogi skierowali pismo do premiera Donalda Tuska, w którym zarzucają rządowi brak pomocy dla puławskiego zakładu i marginalizację jego roli. - Dlaczego potencjał Puław nie jest brany pod uwagę przy budowie polskiego potencjału obronnego? - pytają w kontekście planów rządu związanych z uruchomieniem w Tarnowie fabryki nitrocelulozy i prochów wielobazowych.



Fot. MP

Związkowcy dali premierowi 14 dni na odpowiedź na pytania o przyszłość dla puławskiego zakładu

O tym, że sytuacja puławskich zakładów nie jest łatwa, na naszych łamach pisaliśmy już nie raz. Spółka realizuje plan naprawczy, zawiesiła wszelkie formy sponsoringu, wyprzedaje majątek niezwiązany bezpośrednio z jej działalnością. Także związkowcy po raz kolejny biją na alarm. W ostatni dzień minionego roku NSZZ „Solidarność” Grupy Azoty Puławy skierowała oficjalne pismo do premiera Donalda Tuska, od którego żąda realnych działań, mających uratować zakłady azotowe.

- Nie możemy milczeć, gdy dorobek pokoleń puławskich pracowników jest trwoniony, a nasz zakład sprowadzany do roli podrzędnej manufaktury - piszą związkowcy.

W piśmie do szefa rządu przypominają, że to właśnie dzięki potencjałowi „Puław”, które przez lata były najnowocześniejszym zakładem w tym sektorze i najbardziej dochodową spółką, możliwa była finansowa stabilność całej Grupy.

Związkowcy wracają do sprawy konsolidacji - przypominają, że od początku obawiali się marginalizacji puławskiego zakładu, który, jak przekonują, teraz płaci wysoką cenę decyzji sprzed lat.

- Puławy stają się jedynie zakładem produkcyjnym, pozbawionym realnych kompetencji decyzyjnych, w pełni uzależnionym od woli Tarnowa. Zapowiedź utworzenia Centrów Usług Wspólnych odczytujemy jednoznacznie - to de facto drenaż kompetencji i wyprowadzenie mózgu operacyjnego z Puław - mówią wprost.

Mają żal do rządzących m.in. za to, że nikt z osób odpowiedzialnych za tę sferę gospodarki, nie odpowiedział na ich zaproszenie na debatę w sprawie przyszłości przemysłu chemicznego w kontekście unijnych regulacji klimatycznych oraz niekontrolowanego napływu tanich nawozów z Rosji i Białorusi.

Czarę goryczy przelały jednak zapowiedzi Ministra Obrony Narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza podczas jego wizyty w Tarnowie, dotyczące strategicznych projektów, które mają być realizowane w oparciu o tamtejszy zakład. Związkowcy wymieniają zadania takiej jak budowa fabryki nitrocelulozy i prochów wielobazowych, dokapitalizowanie Zakładów Mechanicznych Tarnów pod nowe linie produkcyjne oraz gwarancje odbioru produkcji przez Wojsko Polskie.

- Widzimy wyraźnie, że Tarnów otrzymuje od rządu szansę na dywersyfikację - uniezależnienie się od trudnych rynków, które pod presją regulacji klimatycznych UE stają się coraz mniej rentowne. Ten region dostaje „koło ratunkowe” w postaci bezpiecznych zamówień dla zbrojeniówki - stwierdzają związkowcy z Puław i pytają, gdzie w tym wszystkim miejsca dla puławskich zakładów.

- W Puławach zamiast inwestycji obserwujemy proces „zwijania” fabryki - piszą rozgoryczeni i jako przykład takich działań wskazują niedokończoną budowę bloku węglowego, czy niepracujące od miesięcy instalacje kaprolaktamu i melaminy, co w ich ocenie może wskazywać na ich przyszłą likwidację, a co za tym pójdzie utratę setek miejsc pracy w regionie.

- Dlaczego Puławy posiadające potężne zaplecze chemiczne, energetyczne, wykwalifikowaną kadrę inżynierską oraz zaplecze naukowe, są pomijane przy lokowaniu produkcji komponentów do amunicji? - pytają premiera związkowcy z „Solidarności”.

Chcą wiedzieć, dlaczego puławskie Azoty są traktowane jako zakład drugiej kategorii, pomijany przy budowie potencjału obronnego kraju. Mówią wprost, że jako cała załoga czują się oszukani.

- Dziś, gdy potrzebujemy impulsu inwestycyjnego, otrzymujemy jedynie plany cięć i podporządkowania - podnoszą związkowcy i przypominają, że przez lata to pracownicy „Puław” stali na straży bezpieczeństwa żywnościowego Polski.

- Jaki jest plan rządu na przyszłość Puław poza dalszym degradowaniem nas do roli podwykonawcy centrali? - pyta puławska „Solidarność” w GAP.

- Kiedy było trzeba ratować Tarnów przed wrogim przejęciem przez rosyjski Acron, politycy przypomnieli sobie o Puławach. Skutki tamtych decyzji odczuwamy do dziś. Tarnów udało się wtedy obronić, ale koszty tych decyzji Puławy ponosiły i wciąż ponoszą, nie otrzymując w zamian nic poza marginalizacją - kończą związkowcy.

Pismo podpisane przez przewodniczącego Piotra Śliwę oraz wiceprzewodniczącego Michała Świderskiego zostało skierowane także do prezydenta Karola Nawrockiego, Ministra Aktywów Państwowych, Ministra Obrony Narodowej, samorządowców z powiatu puławskiego i województwa oraz posłów Ziemi Lubelskiej.

Dali premierowi 14 dni na odpowiedź. Jaka będzie reakcja?

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 032b7f9849

Miała być szopka z piernika, a wyszło takie cudo! Pięć lat pracy za nimi, ale na tym jeszcze nie koniec!



Niezwykłą szopkę, stworzoną przez Kubę Bieleckiego oraz jego mamę Małgorzatę, może podziwiać szeroka publiczność



Widok jest naprawdę niesamowity. Trzeba to zobaczyć na własne oczy i... powolutku oglądać partiami, żeby niczego nie przegapić. Ale zapewniamy Was, że oglądając po raz kolejny, dopatrzycie się nowych szczegółów i postaci...

Miejsce: zabytkowa remiza strażacka w Wilkowie
Termin: do 2 lutego
Dostępność: w każdą niedzielę
Wyjątkową, ręcznie wykonaną szopkę autorstwa Kuby Bieleckiego i jego mamy można podziwiać jeszcze przez kilka tygodni.

Autorzy chętnie przyjmą materiały, które mogą wzbogacić kolejne edycje szopki - m.in. niepotrzebną sztuczną biżuterię (również uszkodzoną), figurki i drobne elementy dekoracyjne.
Kontakt: Redakcja „Wspólnoty Opolskiej" - Messenger

To nie jest zwykła bożonarodzeniowa dekoracja. To opowieść o pasji, cierpliwości i rodzinnej współpracy, która od kilku lat dojrzewała w ciszy jednego z domów w gminie Wilków. Dziś niezwykłą szopkę, stworzoną przez Kubę Bieleckiego oraz jego mamę Małgorzatę w zabytkowej remizie strażackiej w Wilkowie (powiat opolski) może podziwiać szeroka publiczność.

Na pierwszy rzut oka to bożonarodzeniowa szopka. Wystarczy jednak zatrzymać się na chwilę dłużej, by dostrzec, że mamy do czynienia z czymś znacznie więcej niż świąteczną dekoracją. To rozbudowany, pełen detali świat, który od kilku lat powstaje dzięki pasji. Autorem niezwykłej instalacji jest 15-letni Kuba Bielecki, który razem z mamą Małgorzatą od pięciu lat konsekwentnie rozwija swoje dzieło, każdego roku wzbogacając je o nowe elementy i figurki.

Szopka, wykonana w całości ręcznie, pojawiła się w samym sercu gminy Wilków i od razu przyciągnęła uwagę mieszkańców oraz gości. Zachwytu nad kunsztem wykonania i ogromem pracy nie kryli m.in. wójt gminy Wilków Daniel Kuś, sekretarz gminy Iwona Giza oraz dyrektor Szkoły Podstawowej w Zagłobie Bogusław Bernacki, którzy mieli okazję zobaczyć dzieło rok temu. Jak podkreślali, to przykład niezwykłej pasji i konsekwencji w działaniu, zwłaszcza u tak młodego twórcy.

Najpierw było marzenie o szopce z sernika

Początki tej historii były bardzo skromne. Wszystko zaczęło się od dziecięcego marzenia o szopce z piernika. Mama Kuby szybko jednak zaproponowała inne rozwiązanie – trwalsze i bardziej rozwijające. Zamiast piernika powstał żłóbek, potem kilka domków, a z czasem cała konstrukcja zaczęła się rozrastać, inspirowana szopkami kościelnymi, ruchomymi instalacjami oglądanymi w internecie oraz opisami biblijnymi.

Jak opowiada pani Małgorzata, to Kuba jest pomysłodawcą kolejnych elementów, a materiały do szopki zbierają wspólnie przez cały rok – na spacerach, w domu, przy okazji codziennych czynności. Wiele rzeczy trafia do szopki zupełnie przypadkiem, ale od razu wiadomo, jaką rolę mogą odegrać w całej scenografii.

– Syn najpierw robi projekt na papierze, ale w rzeczywistości wychodzi nam to później różnie – śmieje się pani Małgorzata Bielecka z Kątów w gminie Wilków. – Jest to tak naprawdę nasza szopka, Kuby i moja - podkreśla.

Przez długi czas dzieło pozostawało ukryte przed światem. Szopka zajmowała cały pokój w domu rodziny Bieleckich i była tworzona wyłącznie „dla siebie".

– Każdy jest zdziwiony, że my nie pokazywaliśmy tego wcześniej nikomu. W domu to trzymaliśmy. Nie jesteśmy taką rodziną, żeby się chwalić. Tak dla siebie to po prostu zrobiliśmy – mówi pani Małgorzata.

Dopiero za namową wójta Daniela Kusia, który zobaczył szopkę rok temu, zapadła decyzja, by po raz pierwszy udostępnić ją szerszej publiczności. Tegoroczna edycja została zainstalowana w zabytkowej remizie strażackiej w Wilkowie.

– To przedsięwzięcie na ogromną skalę, które nie tylko zachwyca swoim pięknem, ale również pokazuje, jak ważna jest rodzinna współpraca i wspólne pasje – mówi wójt Daniel Kuś, gratulując rodzinie Bieleckich i zapraszając mieszkańców do odwiedzin.

Stare zawody

Szopka nieustannie się zmienia i rozwija. W tym roku pojawiło się w niej bardzo wiele nowych elementów – rok temu było ich niemal o połowę mniej. Każda kolejna edycja ma inny układ i nowe detale.

– Za rok będzie znów inaczej ustawiona, bo dojdą nam nowe elementy – zdradza pani Małgorzata.

Instalacja wykonana jest w dużej części z materiałów z odzysku – około 60 procent elementów powstało z tego, co zazwyczaj trafia do kosza.

– To jest szopka w 60 procentach z odzysku, z tego, co zazwyczaj wyrzucamy. My już kupujemy jedynie to, co naprawdę musimy – figurki, klej na gorąco, magic, plasteliny bardzo dużo używamy. Jak się ktoś przyjrzy, to niektórzy nawet się dziwią, bo nawet żwirek dla kota jest wysypany, są trociny, dużo piachu, jest mech, jest siano, a nawet majeranek... – wylicza pani Małgorzata.

Szopka przedstawia już 43 stare zawody (znaliście zawód ludwisarza??? to ten, który dawniej robił dzwonki...), ale lista planów jest znacznie dłuższa – w kolejnych latach mają pojawić się m.in. kopalnia diamentów, gęsiarka, wypas kóz, murarz, złotnik czy notariusz, a także nowe elementy krajobrazu: większa sadzawka, Dolina Cedronu, Brama Wschodnia oraz statki i żegluga.

– Sprawia nam to radość. Lubimy w ten sposób spędzać nasz wolny czas – podkreśla autorka szopki.

Samo ustawienie instalacji w remizie trwało pięć dni. Zaczęto od stelażu ze skrzynek po jabłkach i wykonania tła. Gotowe były jedynie figurki – cała reszta powstała własnoręcznie. Część postaci Kuba wykonuje sam, lepione z plasteliny.

Szopka cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Odwiedzają ją nie tylko mieszkańcy gminy Wilków, ale także goście z Bełżyc, Kraśnika czy Lublina. Nawet podczas mojego oglądania nie brakowało zachwytów – co rusz ktoś odkrywał nowe detale i pytał o pomysły.

– Nikt z odwiedzających nie powiedział źle o naszej szopce. Jeden pan, jak zobaczył, to złapał się za głowę i powiedział: „O Boże, ile tu roboty!" – śmieje się współtwórczyni.

Poza pracą nad szopką Kuba interesuje się także gołębiami, a w wolnych chwilach układa puzzle. Pani Małgorzata i Kuba doskonale pamiętają, co i w jakiej kolejności było wykonywane – to dla nich coś więcej niż hobby.

– Jak czegoś brakuje, to nie robimy tego „tak o". To może czekać i pół roku, aż się coś takiego prawdziwego znajdzie. My cały pokój mamy przystosowany tylko do szopki, tam jest stół... Zbieramy, szukamy, a później siadamy i robimy – mówi mama Kuby.

Przydadzą się materiały

Choć nikt nigdy nie liczył kosztów powstania instalacji, jedno jest pewne:

– Ale klej na gorąco i plastelina to idą nam tonami... – śmieje się pani Małgorzata.

Szopkę najlepiej oglądać powoli, etapami, bo przy każdym kolejnym spojrzeniu można odkryć nowe szczegóły i postacie.

– Kuba najbardziej zadowolony jest z pustyni, która powstała w tym roku – dodaje jego mama.

Szopkę można oglądać do 2 lutego, w każdą niedzielę, w zabytkowej remizie strażackiej w Wilkowie. Ci, którzy chcieliby dołożyć swoją cegiełkę do tego wyjątkowego dzieła, mogą przekazać m.in. niepotrzebną sztuczną biżuterię (również uszkodzoną), figurki i drobne elementy dekoracyjne – kontakt przez redakcję „Wspólnoty Opolskiej" (Messenger).

Agnieszka Gołębiowska

Papieros, piwo i... 302 dni do odsiadki. Finał na przystanku w Zagłobie

POWIAT OPOLSKI: Wystarczyła chwila nieuwagi i jeden papieros, by zwykły postój na przystanku autobusowym w Zagłobie (gm. Wilków) zamienił się w początek długiej podróży - prosto do zakładu karnego. Wszystko wydarzyło się (niedziela, 4 stycznia) podczas patrolu opolskich policjantów.



Fot.KPP Opole Lubelskie

Na przystanku w Zagłobie (gmina Wilków) uwagę mundurowych zwrócił 44-letni mężczyzna, który najwyraźniej postanowił połączyć oczekiwanie na autobus z konsumpcją alkoholu

Na przystanku uwagę mundurowych zwrócił 44-letni mężczyzna, który najwyraźniej postanowił połączyć oczekiwanie na autobus z konsumpcją alkoholu. Puste puszki po piwie w jego otoczeniu i zapach alkoholu szybko potwierdziły podejrzenia funkcjonariuszy. Badanie alkomatem wykazało ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie.

To jednak był dopiero początek niespodzianek.

- Po sprawdzeniu w policyjnych systemach informatycznych okazało się, że 44-latek jest poszukiwany do odbycia 302 dni zastępczej kary pozbawienia wolności - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Zamiast dalszego „czekania na autobus", 44-latek trafił więc do policyjnego aresztu, a dziś (poniedziałek, 5 stycznia) został już odkonwojowany do zakładu karnego.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl 032b7f9849

Pogorzelcy z Gęsi stracili dorobek życia. Pomóżmy

POWIAT PARCZEWSKI:
W ogniu stanęły zabudowania gospodarcze, a w nich ciągnik rolniczy, prasa do słomy, zapalił się również dach na oborze, w której były zwierzęta. Wieś zjednoczyła siły, by pomóc pogorzelcom.



Koniec ub. roku dla rodziny Klimkiewiczów z Gęsi okazał się tragiczny. W pożarze, do którego doszło w poniedziałek, 29 grudnia, stracili sprzęt rolniczy i narzędzia, starty są ogromne



Ogień całkowicie zniszczył warsztat oraz oborę, spłonęły budynki, sprzęt, narzędzia i zaplecze do codziennej pracy

Koniec ub. roku dla rodziny Klimkiewiczów z Gęsi okazał się tragiczny, w pożarze, do którego doszło w poniedziałek, 29 grudnia, stracili sprzęt rolniczy i narzędzia, starty są ogromne. Pracowali na to całe swoje życie. W ogniu stanęły zabudowania gospodarcze, a w nich ciągnik rolniczy, prasa do słomy, zapalił się również dach na oborze, w której były zwierzęta.

- Liczy się każda pomoc, zarówno rzeczowa, jak i finansowa. Otwórzmy serca, aby pomóc naszym sąsiadom – apeluje Grzegorz Burzec sołtys z Gęsi. - Zaraz po tym tragicznym zdarzeniu spotkaliśmy się z Radą Sołecką i tu wszyscy byli jednogłośni, że trzeba pomóc. Podjęliśmy decyzję o zorganizowaniu zbiórki pieniężnej wśród naszych mieszkańców. W takich sytuacjach wszyscy pokazują, że potrafią się zjednoczyć. Taki obrazek jedności jest w mojej pamięci od dzieciństwa, zawsze, jak komuś przytrafiło się coś złego, to wszyscy ruszali z pomocą, tym razem tez nie zostawimy naszych bez wsparcia, a liczy się naprawdę każda złotówka - dodaje sołtys.

Pierwsza pomoc - traktor

Ogień całkowicie zniszczył warsztat oraz oborę, spłonęły budynki, sprzęt, narzędzia i zaplecze do codziennej pracy. To był dorobek wielu lat ciężkiej pracy. Ale poszkodowana rodzina się nie poddaje. Dzięki ofiarności darczyńców i wsparciu rodziny udało się kupić ciągnik.

- Dziś przyjechał nasz mały pomocnik - napisała na swoim profilu w mediach społecznościowych pani Agnieszka. - Ten mały ciągnik, który uległ całkowitemu zniszczeniu w pożarze, był nam potrzebny od zaraz. Bez niego nie da się funkcjonować, pracować, ruszyć z miejsca. Dlatego działaliśmy natychmiast. Dzięki zbiórce naszych sąsiadów, moich dziewczyn z KGW i sprzedaży tego, co udało się sprzedać i ogromnej pomocy naszych dzieci, dziś ten traktorek jest z nami.

- Zbiórka wciąż trwa, bo przed nami jeszcze wiele pilnych rzeczy, m.in. dach nad zwierzętami, narzędzia, odbudowa podstaw. Ale to, co było absolutnie pierwszą pomocą, zostało zrobione. Dziękujemy z całego serca za każde wsparcie, dobre słowo, udostępnienie i modlitwę. To wszystko naprawdę ma sens. I ta nadzieja i radość w oczkach mojego męża Wojtka. Bezcenna - pisze na koniec pani Agnieszka.

Agnieszce i Wojciechowi można pomóc, dokonując wpłaty na portalu zrzutka.pl

> **Grzegorz Burzec,** *sołtys z Gęsi*
> *Zaraz po tym tragicznym zdarzeniu spotkaliśmy się z Radą Sołecką i tu wszyscy byli jednogłośni, że trzeba pomóc*

ema

Wśród osób pokrzywdzonych przez Javida G. są mieszkańcy powiatu lubartowskiego

Akt oskarżenia w sprawie Gruzina złapanego w stolicy. Śledczy: Oszukał dziesiątki ludzi „na BLIKA”

Zamiast zakupionych towarów pokrzywdzeni tracili pieniądze, a wszystko przy użyciu BLIK-a. Zamieszanego, zdaniem śledczych, w ten przestępczy proceder Gruzina lubartowscy policjanci złapali w Warszawie. Jest już akt oskarżenia w tej sprawie.



Fot. Policja/Archiwum

Gruzin został ujęty 24 lutego ub.r. na terenie Warszawy przez funkcjonariuszy z Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie

Prokuratura Rejonowa w Lubartowie 30 grudnia ub.r. zakończyła postępowanie przygotowawcze prowadzone przeciwko 30-letniemu Gruzinowi Javidowi G., podejrzanemu o dokonanie 38 przestępstw - oszustw internetowych.

„Kto, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub wyrządzenia innej osobie szkody, bez upoważnienia, wpływa na automatyczne przetwarzanie, gromadzenie lub przekazywanie danych informatycznych lub zmienia, usuwa albo wprowadza nowy zapis danych informatycznych, podlega karze pozbawienia wolności od trzech miesięcy do lat pięciu” - brzmi artykuł Kodeksu karnego dotyczący tego rodzaju przestępstw.

- Jak wynika z ustaleń postępowania, podejrzany wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, co do których czynności jeszcze trwają, dokonywał oszustw internetowych. Do osób dokonujących zakupów internetowych wysyłano fałszywe linki dotyczące płatności, które przekierowały te osoby do danych własnej bankowości internetowej i powodowały generowanie przez pokrzywdzonych kodów BLIK, dzięki którym następnie sprawcy wypłacali pieniądze w bankomatach. Do dostarczenia zamówionych towarów nigdy nie doszło - wyjaśnia Krzysztof Sokół, prokurator rejonowy w Lubartowie.

Gruzin został ujęty 24 lutego ub.r. na terenie Warszawy przez funkcjonariuszy z Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie. Od tego momentu przebywa w areszcie. Akt oskarżenia w tej sprawie został wysłany już do Sądu Rejonowego w Lubartowie.

Wśród osób pokrzywdzonych przez Javida G. są mieszkańcy powiatu lubartowskiego, ale także mieszkańcy innych części Polski.

Dominik Smagała

WSP

Areszt za kradzież z włamaniem do marketu

Na 3 miesiące do tymczasowego aresztu trafił 39-letni recydywista. Mężczyzna włamał się do jednego z marketów w Łęcznej. Jego łupem padły między innymi pieniądze, papierosy, alkohol. Łączne straty zostały oszacowane na 60 tysięcy złotych.

Do zdarzenia doszło w nocy z 30 na 31 grudnia. Nieznany wówczas sprawca włamał się do jednego z marketów w Łęcznej. Łupem mężczyzny padły między innymi pieniądze, ponad 1000 paczek papierosów, radio i butelka wódki.

Policjanci ustalili podejrzanego. To 39-letni mieszkaniec Łęcznej, obecnie gość jednego z hosteli w Lublinie. W czwartek policjanci złożyli mu niezapowiedzianą wizytę i mężczyzna został zatrzymany. Funkcjonariusze znaleźli przy nim niewielkie ilości marihuany oraz zabezpieczyli część pieniędzy pochodzących z kradzieży. Mężczyzna skradzione papierosy ukrył w piwnicy w bloku w Łęcznej. Podczas przeszukania zostały zabezpieczone.

39-latek usłyszał zarzut kradzieży z włamaniem oraz zarzut posiadania środków odurzających. Został aresztowany.

W przypadku obydwu przestępstw działał w warunkach recydywy, grozi mu do 15 lat pozbawienia wolności.

GR

Głośni kierowcy ukarani wysokimi mandatami

Dwaj młodzi kierowcy z powiatu ryckiego zostali ukarani mandatami po 1000 złotych za poruszanie się niesprawnymi technicznie pojazdami.

Do zdarzenia doszło 9 stycznia tuż po północy w miejscowości Podlodówka, na terenie gminy Ułęż. Dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Rykach odebrał zgłoszenie telefoniczne od zaniepokojonego mieszkańca, który informował o dwóch samochodach osobowych poruszających się drogą i powodujących znaczny hałas.

Funkcjonariusze szybko zlokalizowali wskazane pojazdy: BMW oraz Mercedesa. Za kierownicami siedzieli 19- i 20-letni mieszkańcy powiatu ryckiego.

Oba samochody były niesprawne technicznie. Stwierdzono m.in. usterki w układzie kierowniczym oraz nieprawidłowości w oświetleniu pojazdów. Za kierowaniem autami niespełniającymi wymagań technicznych, obaj kierowcy zostali ukarani mandatami w wysokości po 1 tys. zł. Zostały też zabrane im dowody rejestracyjne pojazdów.

mp

eprasa.pl 032b7f9849

Drewniany dom spłonął doszczętnie.

Staruszka z poparzeniami w szpitalu

Puławska policja wyjaśnia okoliczności pożaru, do jakiego doszło w Chrząchówku w gminie Końskowola. Właścicielka z poważnymi oparzeniami trafiła do szpitala w Łęcznej. Przyczyny zdarzenia pomoże ustalić opinia biegłego z zakresu pożarnictwa.



Fot.KPP Puławy

Drewniany dom spłonął doszczętnie. Czego nie strawił ogień, zostało zalane wodą podczas akcji gaśniczej

Wszystko działo się w poniedziałkowe popołudnie 5 stycznia. Zgłoszenie o pożarze domu jednorodzinnego do służb wpłynęło tuż przed godz. 18.

- Po przybyciu na miejsce zdarzenia strażacy zastali pożar domu jednorodzinnego drewnianego, jednokondygnacyjnego. W pożarze poszkodowana została właścicielka, która doznała poparzeń przy próbie samodzielnego gaszenia pożaru - informuje bryg. Emil Głogowski, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach.

86-latka została przewieziona do szpitala w Łęcznej. Na szczęście oprócz niej w środku nie było nikogo.

Na miejscu działania prowadziły dwa zastępy z jednostki ratowniczo - gaśniczej z puławskiej komendy oraz cztery zastępy OSP.

Czego nie zniszczył ogień, ucierpiało w akcji gaśniczej i zostało zalane wodą - sprzęty, wyposażenie, meble - wszystko zniszczone, nie nadaje się do użytku. Dzień po zdarzeniu na miejscu pożaru oględzin dokonał biegły z zakresu pożarnictwa.

- Od jego ustaleń w dużej mierze będzie zależało określenie przyczyny pożaru. Dom ogrzewany był drewnem i węglem za pomocą kuchni kaflowej. W pomieszczeniu kuchennym znajdowała się także kuchnia zasilana gazem z butli - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Z uwagi na to, że staruszka nie ma żadnej rodziny, obowiązek zapewnienia jej lokum spocznie na gminie. Jak informuje Mariusz Majkutewicz, burmistrz Końskowoli, po powrocie ze szpitala, w zależności od stanu zdrowia kobiety, zostanie umieszczona w Domu Pomocy Społecznej w Żyrzynie lub w zakładzie opiekuńczo-leczniczym.

Marta Pietroń

Obrobili trzy domy i mieszkanie. Złodzieje grasowali w sylwestra

Skorzystali z faktu, że właścicieli nie było. Zwinęli pieniądze i biżuterię.

„To nie te czasy. Teraz nie ma włamań, nikt nie trzyma pieniędzy w domu, więc co złodzieje mogliby zabrać? Telewizor? Każdy ma taki sam!"- można byłoby powiedzieć. A jednak. Osoby włamujące się do domów w dalszym ciągu nam zagrażają. Przekonali się o tym ostatnio mieszkańcy miejscowości Osiny w gminie Żyrzyn. W Sylwestra (31 grudnia) późnym popołudniem nieznany sprawca bądź sprawcy włamali się do trzech sąsiednich domów.

- Włamanie odkryła właścicielka jednego z nich, gdy wróciła do domu - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Zginęły niewielkie ilości pieniędzy i biżuteria. Trwa szacowanie strat.

- Na miejscu policjanci zabezpieczyli ślady kryminalistyczne, które będą badane w ramach postępowania - dodaje rzeczniczka puławskich policjantów.

W miniony czwartek, 8 stycznia do puławskiej komendy wpłynęło kolejne zgłoszenie o włamaniu. Tym razem do zdarzenia doszło w centrum Puław. Złodziej lub złodzieje w biały dzień włamali się do jednego z mieszkań na osiedlu Gościńczyk. Pod nieobecność właścicieli zrabowano, podobnie jak w Osinach, pieniądze i biżuterię. Sprawą zajęli się kryminalni.

Marta Pietroń

Nowe informacje w sprawie śmiertelnego pogryzienia mieszkańca Puław w Zielonej Górze

Zielonogórski sąd na wniosek prokuratury przedłużył areszt dla właściciela psów, które w październiku śmiertelnie pogryzły 46-letniego pana Marcina z Puław. To zdaniem śledczych ma zapewnić prawidłowy przebieg postępowania.

Spacer z tragicznym finałem

Wracamy do bulwersującej sprawy, którą jesienią ubiegłego roku żyła cała Polska.

Tragedia rozegrała się w niedzielę, 12 października w okolicach Zielonej Góry (woj. lubuskie). 46-letni puławianin był pracownikiem firmy transportowej. Dzień wcześniej zatrzymał się na MOP Racula przy trasie S3. Następnego dnia, zgodnie z prawem regulującym czas pracy kierowców, jeszcze nie mógł wyruszyć w dalszą drogę, dlatego postanowił wybrać się na grzyby do pobliskiego lasu. Mężczyzna jeszcze około południa miał kontakt z bliskimi, chwalił się im znalezionymi okazami, potem kontakt z nim się urwał. Okazało się, że podczas spaceru został zaatakowany przez trzy psy w typie owczarka belgijskiego. Resztkami sił zdołał wykręcić numer alarmowy 112 i wezwać pomoc. Znaleźli go policjanci. W krytycznym stanie trafił do Szpitala Uniwersyteckiego w Zielonej Górze. Tam lekarze podjęli dramatyczną walkę o jego życie. Byli w szoku - jeszcze nie trafił do nich pacjent tak poraniony po ataku psów. Pan Marcin miał co najmniej 53 rany szarpane i gryzione. Mimo wysiłków lekarzy mieszkaniec Puław zmarł.

Psy uciekły ze strzelnicy

Psy, które bestialsko zaatakowały 46-latka, wydostały się ze strzelnicy, w pobliżu której spacerował. Posesja, z której uciekły, została zabezpieczona przez policjantów. Dokonano tam również szczegółowych oględzin z udziałem biegłego z zakresu dobrostanu zwierząt oraz biegłej z zakresu kynologii. Zdecydowano również o skierowaniu zwierząt na obserwację. Śledczy zlecili badania specjalistyczne, m.in. pod kątem dokładnego ustalenia ich rasy, określenia ich stanu fizycznego i psychicznego oraz oceny warunków, w jakich przebywały.

Właściciel z zarzutami i w areszcie

Właściciel psów to były policjant. W czwartek, 16 października mężczyzna został zatrzymany i doprowadzony do prokuratury. Usłyszał zarzut spowodowaniu ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, którego następstwem była śmierć pokrzywdzonego. Zgodnie z obowiązującymi przepisami czyn ten zagrożony jest karą od pięciu lat pozbawienia wolności do kary dożywotniego pozbawienia wolności.

Dzień później do sądu wpłynął wniosek o areszt dla 53-latka. Sąd przychylił się do niego i aresztował właściciela psów na trzy miesiące.

Jak informowała wówczas prokuratura, ustaliła, że to nie była pierwsza sytuacja, kiedy psy uciekły z posesji, a mieszkańcy okolicy skarżyli się na działanie tejże strzelnicy. Dlatego śledczy przyglądają się także jej działaniu. Chodzi m.in. o zasady funkcjonowania, przestrzeganie przepisów dotyczących bezpieczeństwa oraz zgodność prowadzonej działalności z obowiązującymi regulacjami.

Areszt przedłużony

W styczniu kończył się areszt dla właściciela psów, dlatego prokuratura wystąpiła do sądu o jego przedłużenie. Sąd przychylił się do wniosku i przedłużyła areszt dla mężczyzny o kolejne trzy miesiące. O tyle samo czasu wydłużona ma być również obserwacja behawioralna psów, które zaatakowały mieszkańca Puław.

Jak informuje prok. Ewa Antonowicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze wszystko to ma na celu zapewnienie prawidłowego przebiegu postępowania.

Marta Pietroń

Syn pod wpływem alkoholu groził rodzicom



Fot.KPP Opole Lubelskie

Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności

Opole Lubelskie: Policjanci zatrzymali 36-letniego mieszkańca Poniatowej, który będąc pod wpływem alkoholu, groził swoim rodzicom pozbawienia ich życia. Odpowiadał już za przestępstwo znęcania się nad rodzicami, a teraz dodatkowo zlekceważył wydany przez sąd zakaz zbliżania się i kontaktowania się z bliskimi.

W minioną sobotę (3 stycznia) do dyżurnego opolskiej jednostki policji zadzwoniła przerażona kobieta, która poinformowała, że jej syn, będąc pod wpływem alkoholu, wszczął awanturę, jest agresywny oraz grozi jej i mężowi pozbawieniem ich życia.

- Z relacji zgłaszającej wynikało, że mężczyzna niedawno opuścił zakład karny, gdzie odbywał karę pozbawienia wolności za znęcanie się nad bliskimi. Na miejscu interwencji policjanci zatrzymali agresywnego 36-latka, który miał w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu. Dodatkowo mundurowi ustalili, że do końca 2030 roku mężczyzna ma orzeczony przez sąd zakaz zbliżania się i kontaktowania się ze swoimi rodzicami - informuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

36-latek trafił do policyjnego aresztu. Sąd Rejonowy go aresztował.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl 032b7f9849

„Wierzejki" nie płaciły dostawcom na czas? UOKiK kontroluje zakład

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wszczął postępowanie wobec Zakładu Mięsnego „Wierzejki" J.M. Zdanowscy sp. j. z siedzibą w Płudach. Sprawa dotyczy podejrzenia nadmiernych opóźnień w regulowaniu zobowiązań finansowych wobec kontrahentów. Chodzi o kwoty przekraczające prawdopodobnie 2 miliony złotych.

UOKiK wydał oficjalne postanowienie, w którym ogłosił rozpoczęcie postępowania wobec firmy.

– Prezes Urzędu [...] postanawia wszcząć postępowanie w sprawie nadmiernego opóźniania się ze spełnianiem świadczeń pieniężnych przez Zakład Mięsny „Wierzejki" [...] w okresie trzech kolejnych miesięcy, tj. styczeń, luty, marzec 2025 r. – podaje UOKiK.

To oznacza, że urząd zamierza m.in. dokładnie sprawdzić: ile firma zalegała kontrahentom, jak duże były opóźnienia, ilu dostawców nie dostało pieniędzy na czas.

Zgodnie z ustawą

Kiedy firma „za bardzo" spóźnia się z płatnościami?

Ustawa mówi: Jeśli przez trzy miesiące suma zaległych lub spóźnionych płatności przekracza 2 miliony złotych, to mamy do czynienia z tzw. „nadmiernym opóźnianiem się".

Według UOKiK w przypadku Wierzejek mogło tak właśnie być.

W postanowieniu UOKiK pisze:

– Posiadane informacje wskazują na wystąpienie nadmiernego opóźniania się [...] a tym samym przekroczenie progu ustawowego [...] wynoszącego co najmniej 2 mln złotych.

Teraz UOKiK będzie szczegółowo sprawdzał dokumenty, faktury i płatności firmy. Może przesłuchiwać dostawców i analizować dane finansowe przedsiębiorstwa. Na obecnym etapie postępowanie ma charakter wyjaśniający, jednak jego wszczęcie oznacza przejście do właściwej fazy dowodowej. Spółka będzie zobowiązana do przedstawienia szczegółowej dokumentacji finansowej oraz dowodów regulowania zobowiązań wobec kontrahentów.

UOKiK zaznacza też, że na postanowienie o wszczęciu postępowania nie przysługuje zażalenie.

Jeśli okaże się, że „Wierzejki" faktycznie spóźniały się z płatnościami na dużą skalę, UOKiK może nałożyć wysoką karę, zobowiązać firmę do uregulowania zaległości, wymagać poprawy sposobu rozliczeń.

Co na to „Wierzejki"?

Od dłuższego czasu w Łukowie i powiecie krążą informacje o słabej kondycji firmy „Wierzejki", a niektórzy wręcz mówią, że „Wierzejki" upadają, zwalniają pracowników i zamykają sklepy.

O sytuację w firmie, a także kontrolę UOKiK-u zapytaliśmy Adama Zdanowskiego, współwłaściciela firmy „Wierzejki".

W Wspólnota: Dlaczego firma nie płaciła dostawcom w pierwszym kwartale 2025 roku? Skąd wzięły się te opóźnienia?

Adam Zdanowski: To ważne, by jasno to rozdzielić: firma nie uchylała się od płatności – wszystkie zobowiązania zostały zapłacone. W pierwszym kwartale 2025 roku wystąpiły jedynie przejściowe opóźnienia w regulowaniu części faktur. Był to efekt bardzo trudnej sytuacji rynkowej w branży mięsnej, w szczególności silnej presji wynikającej z masowego importu taniego mięsa z krajów Europy Zachodniej, który zaburzył rynek i obniżył rentowność wielu firm w całym sektorze. Jednocześnie rosły koszty energii, transportu i funkcjonowania zakładów. Jako rodzinna firma z wieloletnimi pracownikami podjęliśmy wtedy decyzje, które miały na celu utrzymanie ciągłości działalności i miejsc pracy. W tym okresie część płatności handlowych została przesunięta w czasie, ale nigdy nie doszło do trwałego niewywiązywania się z zobowiązań. Najważniejsze jest to, że dziś wszystkie należności z tamtego okresu są w pełni uregulowane, a firma funkcjonuje w stabilnej i bezpiecznej sytuacji finansowej.

W Wspólnota: Jak wygląda sytuacja Wierzejek wobec tego, co „się mówi", że „Wierzejki" upadają? Czy firma ma trudności finansowe i co już zrobiliście, żeby to naprawić?



Adam Zdanowski, współwłaściciel „Wierzejek":
Wszystkie należności z tamtego okresu są w pełni uregulowane, a firma funkcjonuje w stabilnej i bezpiecznej sytuacji finansowej

Adam Zdanowski: Informacje o tym, że „Wierzejki" upadają, to po prostu plotki, które - jak to często bywa - żyją własnym życiem, bo ludzie lubią sensacyjne historie. Nie mają one nic wspólnego z rzeczywistością. Firma funkcjonuje normalnie, prowadzi bieżącą sprzedaż, realizuje zamówienia i reguluje swoje zobowiązania. Efekty są bardzo wyraźne – firma ma dziś dużo zamówień, stabilne przychody i dobrą płynność, a sytuacja jest nieporównywalnie lepsza niż na początku roku. „Wierzejki" nie tylko działają, ale są realnie wzmocnione po przejściu przez trudny okres.

W Wspólnota: Jak opóźnienia w płatnościach wpłynęły na kontakt z rolnikami i dostawcami?

Adam Zdanowski: Oczywiście, że taka sytuacja budzi emocje – opóźnienia zawsze wprowadzają nerwowość i niepokój, zwłaszcza wśród ludzi, którzy żyją z terminowych rozliczeń. Były rozmowy, pytania To naturalne. Trzeba jednak podkreślić jedno: współpracujemy z tymi rolnikami i dostawcami od wielu lat. Przez cały ten czas budowaliśmy relacje oparte na zaufaniu i uczciwości, bo nigdy nie zostawiliśmy nikogo bez należnych mu pieniędzy. Dlatego, zamiast zrywać współpracę, strony rozmawiały, ustalały terminy i wspólnie przechodziły przez trudny moment. W efekcie współpraca została w zdecydowanej większości utrzymana, a po uregulowaniu zobowiązań relacje wróciły do normalnego, stabilnego trybu.

mo

Syreny postawiły na nogi część mieszkańców powiatu lubartowskiego

Prokuratura prześwietliła włączenie alarmu w powiecie. A wojsko rzeczywiście ostrzegło o zagrożeniu powiatu z powietrza

Z urzędu, po doniesieniach medialnych, prokuratura podjęła czynności mające na celu sprawdzenie, czy przy uruchamianiu syren alarmowych w Lubartowie i okolicach nie doszło do przestępstwa. Tymczasem wojsko potwierdza, że radary wykryły obiekt zagrażający powiatowi z powietrza.

Alarm w dziewięciu gminach. I afera

W sobotę, 6 grudnia, w powiecie lubartowskim zawyły syreny. Alarm o zagrożeniu z powietrza ogłoszono w dziewięciu gminach. Były to: Miasto Lubartów, Ostrów Lubelski, Uścimów, Firlej, Michów, Kamionka, Abramów, Jeziorzany, Niedźwiada. Alarm miał związek z wojną na Ukrainie, gdzie Rosjanie po raz kolejny przypuścili atak, m.in. przy użyciu dronów. Wkrótce alarm w powiecie lubartowskim odwołano.

WSP

> **Krzysztof Sokół,** prokurator rejonowy w Lubartowie
> *Czynności miały zweryfikować, czy doszło do celowego wprowadzenia w błąd instytucji publicznych*

> **ppłk. Jacek Goryszewski,** rzecznik DORSZ
> *Radary wskazały obecność niezidentyfikowanego obiektu powietrznego w rejonie pow. lubartowskiego, nadano komunikat o natychmiastowym zagrożeniu*

Okazało się później, że zagrożenia z powietrza dla mieszkańców powiatu lubartowskiego nie było. Sprawa wywołała ogromne zamieszanie. Komentował je m.in. minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski. Z kolei wojewoda lubelski Krzysztof Komorski w stanowczych słowach oczekiwał od starosty lubartowskiego wyjaśnień.

- Dostałem informację i przyjmuję ją, że był to ludzki błąd. Natomiast nie mam dostatecznej wiedzy, dlaczego ten błąd został popełniony, co było jego powodem i jakie były motywacje - mówi Krzysztof Komorski.

Komunikat, sms i kod

Starosta Jan Sławecki w rozmowie ze „Wspólnotą" wyjaśniał, że na telefon pracowniczki Starostwa Powiatowego w Lubartowie 6 grudnia o godz. 4.44 z Wojewódzkiego Centrum Zarządzania Kryzysowego wpłynął komunikat: „realne zagrożenie z powietrza, polecenie uruchomienia radiotelefonów sieci alarmowania wojewody oraz prowadzenia nasłuchu". - Za pięć minut przyszedł sms o podobnej treści. Po czym na specjalnym nasłuchu pracownicy usłyszeli kod, który wskazywał, że powiat lubartowski ma zagrożenie z powietrza. Pracowniczka powinna wtedy zadzwonić do WCZK, żeby to ostatecznie potwierdzić. Zamiast tego, na podstawie wspomnianych komunikatów, powiadomiła osoby odpowiedzialne za uruchomienie syren - opowiadał nam starosta.

O godz. 6.14 potwierdzono informację, że syreny zostały uruchomione błędnie. Starosta zapewnia, że przeprowadził rozmowę z pracowniczką, która podjęła w tej sytuacji błędną decyzję.

Syreny pod lupą prokuratora

Prokuratura Rejonowa w Lubartowie w związku informacjami medialnymi o uruchomieniu alarmu oraz wydźwiękiem zdarzenia, przeprowadziła we własnym zakresie, z urzędu, rozpoczęła czynności sprawdzające w kierunku art. 224a Kodeksu karnego.

„Kto, wiedząc, że zagrożenie nie istnieje, zawiadamia o zdarzeniu, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób lub mieniu w znacznych rozmiarach lub stwarza sytuację mającą wywołać przekonanie o istnieniu takiego zagrożenia, czym wywołuje czynność instytucji użyteczności publicznej lub organu ochrony bezpieczeństwa, porządku publicznego lub zdrowia mającą na celu uchylenie zagrożenia, podlega karze pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do lat ośmiu" - brzmi ten przepis. Nawet do 15 lat pozbawienia wolności grozi temu, kto w ten sposób zawiadamia o więcej niż jednym zdarzeniu.

- Czynności miały zweryfikować, czy doszło do celowego wprowadzenia w błąd instytucji publicznych oraz do ustalenia, czy zostały wyrządzone ewentualne szkody na skutek tego zdarzenia - mówi Krzysztof Sokół, prokurator rejonowy w Lubartowie.

Czynności podjęte przez prokuraturę nie wykazały, by do uruchomienia alarmu doszło wskutek celowego wprowadzenia w błąd instytucji państwowych.

- Z ustaleń wynika, że na skutek alarmu nie wyrządzono jakichkolwiek szkód, a służby nie poniosły w związku z tym zdarzeniem realnych kosztów. Dlatego 26 grudnia ub.r. postanowiono odmówić wszczęcia śledztwa, wobec braku znamion czynu zabronionego - wyjaśnia prokurator Krzysztof Sokół.

Wirtualna Polska: Wojsko ostrzegało powiat lubartowski

Jak ustaliła Wirtualna Polska, 6 grudnia ub.r. wojsko rzeczywiście wysłało komunikat o zagrożeniu z powietrza.

„W związku z sytuacją zagrożenia przestrzeni powietrznej w rejonie powiatu lubartowskiego, w którym systemy radarowe wskazały obecność niezidentyfikowanego obiektu powietrznego, został nadany komunikat o natychmiastowym zagrożeniu. Po dokonaniu dalszej weryfikacji sytuacji i wykluczeniu zagrożenia przekazane wcześniej informacje zostały zaktualizowane, a potencjalne zagrożenie zostało wykluczone po około 20 minutach" - poinformował WP.pl ppłk. Jacek Goryszewski, rzecznik Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych.

Dominik Smagała

eprasa.pl 032b7f9849

Weronika wygrała 30 razy w zawodach stylistek rzęs

Nie spodziewała się, że jedno spotkanie może zamienić w pasję, która pochłania ją bez reszty do dziś. Zdobyła wiele nagród zarówno w Polsce, jak i za granicą. Poznajcie Weronikę Kłak - stylistek rzęs z powiatu puławskiego.



Weronika Kłak to 28-latka, która pochodzi z Bałtowa w gm. Żyrzyn. Od 2020 roku zajmuje się stylizacją rzęs. Przez ostatnie 6 lat zdobyła ponad 30 nagród zarówno w Polsce, jak i za granicą. Obecnie zamierza skupić się na sędziowaniu podczas mistrzostw oraz prowadzeniu szkoleń

Wygrana motorem do działania

Weronika ma obecnie 28 lat i pochodzi z Bałtowa w gm. Żyrzyn, mieszka w Puławach. Po ukończeniu szkoły średniej studiowała pracę socjalną na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. 6 lat temu rozpoczęła się jej przygoda ze stylizacją rzęs. Jak wspomina w rozmowie z nami, pojechała na szkolenie do Warszawy trochę z przypadku. Jak się okazało, był to strzał w dziesiątkę.

- Pamiętam, że wzięłam udział w konkursie na Facebooku, w którym można było wygrać zniżkę na szkolenie. Okazało się, że wygrałam, więc postanowiłam spróbować. Pojechałam na miejsce i od razu bardzo mi się spodobało. Gdyby nie ta wygrana, pewnie nigdy nie zajęłabym się stylizacją rzęs, a dziś mija już piąty rok mojej pracy w tym zawodzie. Można powiedzieć, że była to miłość od pierwszego wejrzenia. Wiedziałam, że chcę iść w tym kierunku, choć wymagało to czasu i zaangażowania. Początki były trudne, bo studiowałam i pisałam pracę licencjacką. Po obronie zdecydowałam, że chcę zostać stylistką na pełen etat - opowiada Weronika.

> Nie spodziewałam się, że osiągnę aż tak wiele w tak krótkim czasie. Założyłam sobie na początku, że chciałabym zdobyć 10 pucharów, to wydawało się wtedy ogromnym wyzwaniem

Jej typowy dzień pracy jako stylistki rzęs wygląda różnie. Na brak obowiązków nie narzeka.

- To zależy od dnia. Czasem pracuję z klientkami, wykonując stylizacje, a czasem prowadzę szkolenia dla kursantek. Zdarza się, że pracuję ponad osiem godzin - dodaje stylistka.

28-latka opowiada także o nadchodzących trendach w perspektywie kolejnych miesięcy.

Weronika prowadzi dwa fanpage"e, podczas których pokazuje prace. Dodatkowo można się z nią umówić na wizytę:
Facebook - Lashartist Weronika Kłak
Instagram - weronikaklak.lashartist

- Obecnie modne są stylizacje „poszarpane", nierówne. Kiedy zaczynałam swoją przygodę, to dążyło się do perfekcyjnej równości, a dziś trend jest odwrotny - naturalność i efekt delikatnego „roztrzepania". Popularne są też efekty niestandardowe, jak tzw. liner, czyli złudzenie kreski. Ja jako stylistka nie toleruję bardzo długich rzęs. Jest to bardzo niebezpieczne i może doprowadzić do trwałych uszkodzeń rzęsy naturalnej. Lubię naturalne i delikatne stylizacje. Jest to odpowiedzialna praca, podczas wykonywania jestem skupiona na tym, co robię. Zabieg trwa zwykle od półtorej do dwóch godzin - opowiada Weronika.

Z jakimi problemami z rzęsami najczęściej zgłaszają się do niej kobiety?

- Najczęściej przychodzą ze źle wykonaną stylizacją - często czują dyskomfort lub ból. Zdarzają się zaniedbane rzęsy, zarówno z winy stylistki, jak i klientki. Częstym problemem jest brak higieny. Trzeba pamiętać o tym, że rzęsy myje się codziennie - tłumaczy.

Planowała 10 pucharów, zdobyła 30

Po wielu miesiącach pracy i szlifowania fachu Weronika postanowiła pójść o krok dalej i wystartować w zawodach w stylizacji rzęs.

- Zawody przebiegają bardzo różnie. Mistrzostwa można podzielić na dwa typy: on-line i stacjonarnie. W wersji internetowej wysyła się zdjęcia prac, co daje mniejszą adrenalinę. Zawody stacjonarne to już inny kaliber. Człowieka dopada duży stres, chaos i ogromna adrenalina. Z drugiej strony to fajne uczucie, bo można się oderwać od pracy. Moje pierwsze zawody odbyły się w Warszawie w 2023 r. Pojechałam do stolicy, żeby się tam sprawdzić. Pamiętam, że ogromnie się stresowałam, nie wiedziałam, z czym to się je, ale tę imprezę wspominam bardzo dobrze. Poznałam tam dużo ciekawych i wspaniałych osób. Zdobyłam kilka pucharów i wyróżnień. Byłam przeszczęśliwa, że mi się udało ciężką pracą osiągnąć sukces. Postanowiłam kontynuować starty. Pierwsze moje mistrzostwa za granicą były w Rzymie pod koniec 2023 r. Nie znając języka włoskiego, stwierdziłam, że nie mam nic do stracenia i poleciałam tam. Te zawody mocno się różniły, bo one były bardzo prestiżowe. We Włoszech pojawiło się około 150 stylistek z różnych państw. Im więcej osób, tym większa konkurencja. Miałam takie podejście, że Włoszki robią gorsze rzęsy, a mi się uda. One są bardzo zawzięte i bardzo zdyscyplinowane, gdyż przygotowują się u sędzin, które sędziują. Robiłam wszystko, żeby zgarnąć jak najwięcej pucharów, ale finalnie udało się zdobyć jeden puchar oraz wyróżnienie, z którego byłam dumna. Mistrzostwa za granicą traktowałam trochę jako wakacje, bo z jednej strony zwiedzałam, a z drugiej brałam udział w turniejach. Zachęcam wszystkie stylistki, żeby spróbowały swoich sił w mistrzostwach - mówi Weronika.

Za mieszkanką powiatu puławskiego już niejedne zawody. Obecnie jest 30-krotną zwyciężczynią w mistrzostwach. Czy spodziewała się takiego sukcesu w tak krótkim czasie?

- Szczerze mówiąc, nie spodziewałam się, że osiągnę aż tak wiele w tak krótkim czasie, chociaż od początku byłam bardzo zdeterminowana. Założyłam sobie na początku, że chciałabym zdobyć 10 pucharów, to wydawało się wtedy ogromnym wyzwaniem. Kiedy przekroczyłam tę liczbę, postawiłam poprzeczkę wyżej. Moim celem stało się 20 wyróżnień. Później licznik zatrzymał się dopiero na 30 nagrodach i wyróżnieniach. Wciąż startowałam w kolejnych mistrzostwach, nie odpuszczałam. Efekty, jakie przyszły, naprawdę przerosły moje najśmielsze oczekiwania - opowiada stylistka.

Jej usługi są skierowane głównie do kobiet. Czy zdarza się, że mężczyźni też umawiają się na wizyty?

- U mnie nigdy nie pojawił się żaden mężczyzna, jednak panowie jak najbardziej uczestniczą w mistrzostwach jako modele, gdzie wykonuje się im stylizacje rzęs. Mi zdarzyło się uczestniczyć raz w takiej konkurencji, to się zdarza, ale bardzo rzadko. Gdy panowie słyszą o rzęsach, to od razu mówią stop - mówi Weronika.

Teraz skupia się na sędziowaniu

28-latka nie tylko brała udział w mistrzostwach. Okazuje się, że zdarzyło jej się sędziować podczas zawodów. Jak to wygląda od kulis?

- To jest zupełnie inna strona medalu. W konkursach on-line praca sędziego polega na szczegółowym analizowaniu dziesiątek, a czasem setek zdjęć, które nadesłali uczestnicy. Wymaga to dużej cierpliwości, skupienia oraz dokładności. Zawody stacjonarne wyglądają natomiast zupełnie inaczej. Cały dzień spędza się na sali, pracując w szybkim tempie, ponieważ konkurencje są podzielone na czas i trzeba reagować natychmiast. Ocenia się modelki, przygląda wykonanym stylizacjom, weryfikuje poprawność techniczną i zgodność z kryteriami - tłumaczy Weronika. Stylistka w ubiegłym roku miała okazję stacjonarnie oceniać prace m.in. w Rumunii.

- Było to dla mnie wyjątkowe doświadczenie. Do Rumunii zostałam zaproszona, gdy startowałam w mistrzostwach na Malcie. To właśnie tam zdobyłam najwięcej pucharów. Próbując uzyskać zdjęcia swojej modelki z mistrzostw, napisałam do paru sędzin, które je oceniały. Jedna z tych osób okazała się organizatorką rumuńskich zawodów, która bardzo mnie doceniła oraz pochwaliła i zaproponowała mi udział w Rumunii w roli sędziego, na co się zgodziłam. Sam pobyt wspominam miło, z organizatorką mówiłyśmy w języku angielskim. Inaczej było z pozostałymi osobami. W Rumunii część osób nie mówi w tym języku. W Polsce sędziować będę w tym roku we Wrocławiu i Koninie - dodaje stylistka.

Okazuje się, że pomimo sukcesów, 28-latka nie zamierza kontynuować udziału w mistrzostwach.

- Jako uczestniczka już nie będę brać udziału, ponieważ obecnie jestem sędzią. Wyglądałoby to nieprofesjonalnie. Wiem, jak to się ocenia, wiem, co jest ważne, żeby wygrać oraz wiem, jak to wygrać. Byłoby to nie fair. Teraz występuję już tylko w roli sędziego, otrzymuję podziękowania i wyróżnienia z tego tytułu. Równolegle prowadzę liczne szkolenia, na które zgłasza się wiele osób. Daje mi to ogromną satysfakcję - kończy Weronika.

Dominik Kęsik

WSP

eprasa.pl 032b7f9849

Witamy na świecie



Marianna Duda z tatą, Wola Chomejowa
ur. 6 stycznia, g. 13.42; 3490 g, 56 cm
Rodzice: Marta, Damian



Amelka Aftyka, Szczekarków
ur. 7 stycznia, g. 18.09;
3300 g, 52 cm
Rodzice: Aleksandra, Arkadiusz



Tymon Siwek, Kock
ur. 3 stycznia, g. 5.57;
3170 g, 57 cm
Rodzice: Kinga, Marcin



Liwia Brygoła, Stara Wieś
ur. 6 stycznia, g. 22.40;
3750 g, 57 cm
Rodzice: Paulina, Radek



Ignacy Zalech, Olszewnica
ur. 8 stycznia, g. 12.49; 4070 g
Rodzice: Ewelina, Michał
Rodzeństwo: Aleksy





Marcel Barszcz, Bystrzyca
ur. 7 stycznia, g. 7.25;
4220 g, 57 cm
Rodzice: Paulina, Mateusz
Rodzeństwo: Mikołaj, Pola



Jan Borówka z tatą, Nowy Uścimów
ur. 7 stycznia, g. 12.22; 3068 g, 57 cm
Rodzice: Martyna, Artur

Stowarzyszenie Milejów Dla Zwierząt szuka domu dla Gacka

Stowarzyszenie Milejów Dla Zwierząt opublikowało ogłoszenie dotyczące swojego nowego podopiecznego. Gacek to młody, około półroczny piesek, ważący niespełna 8 kilogramów, który pilnie potrzebuje domu tymczasowego lub - najlepiej - stałego.

Jak podkreślają wolontariusze, Gacek jest wesoły, przyjacielski i bardzo spragniony kontaktu z człowiekiem. Lubi zabawę, ruch i bliskość, a najlepiej odnajdzie się w domu, w którym będzie traktowany jak pełnoprawny członek rodziny. Potrzebuje poczucia bezpieczeństwa, stabilności i opieki, która pozwoli mu spokojnie dorastać.

Stowarzyszenie zwraca uwagę, że w takich przypadkach czas ma ogromne znaczenie - dom tymczasowy może uratować życie, a dom stały daje szansę na szczęśliwą przyszłość.

Osoby zainteresowane pomocą lub adopcją proszone są o bezpośredni kontakt ze Stowarzyszeniem Milejów Dla Zwierząt, które prowadzi sprawę i udziela wszelkich informacji dotyczących Gacka.

Grzegorz Kuczyński



Fot. Milejów dla zwierząt

Gacek to młody, około półroczny piesek, ważący niespełna osiem kilogramów, który pilnie potrzebuje domu tymczasowego lub stałego

Złóż życzenia dla Babci i Dziadka w tygodniu Wspólnota

Zbliża się Dzień Babci i Dziadka! W tym szczególnym dniu zaskocz swoich bliskich wyjątkowym prezentem w postaci życzeń w naszym tygodniku!

Wyślij życzenia swoim Dziadkom z okazji ich święta, a my opublikujemy je w najbliższym numerze Wspólnoty (w sprzedaży 20 stycznia).
Długość: maksymalnie dwa zdania. Do życzeń dołącz informacje: imię i nazwisko autora życzeń, imiona i nazwiska dziadków, miejscowość zamieszkania dziadków (bez pełnego adresu!).
Możesz dołączyć jedną fotografię dziadków.
Zgłoszenia wysyłajcie do piątku, 16 stycznia do godz. 16 na adres: kontakt@24wspolnota.pl! W tytule wiadomości wpisz: Życzenia do gazety.
Zapraszamy!

Ewa Jaszczak



POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania!

Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji



Śnieguś, Ewelina Choma, Zaróbka



Bella, Cezary Nowicki, Łuków



Afgan, Aleksandra Mrozowska, Lubartów

eprasa.pl 032b7f9849

Łukowski starosta na moskiewskim Kremlu - Paweł Mniszech (ok. 1585 - 1616)

Szalona awantura właścicieli Łukowa i Radzynia

To była jedna z takich historii, że od początku wiadomo było, że najpewniej uczestnicy wrócą albo bardzo bogaci, albo bardzo nieżywi. Pomysł osadzenia na moskiewskim tronie kanciarza podającego się za cudem ocalonego syna Iwana Groźnego Dymitra poruszył wyobraźnię kilku polskich magnatów w początkach XVII wieku. Na ich czele kroczyli między innymi Jerzy, Jan (były starosta łukowski), Stanisław i Paweł Mniszech (ówczesny starosta łukowski). Carycą miała zostać zaś Maryna, córka Jerzego i bratanica Mikołaja, pochowanego w Radzyniu Podlaskim.



Jednym z najciekawszych zabytków regionu jest nagrobek Mikołaja Mniszcha (młodszego) w kościele Świętej Trójcy w Radzyniu Podlaskim. Nad leżącym rycerzem mamy scenę pokazującą innych członków rodu

Pierwszym przedstawicielem wywodzącego się z Moraw rodu Mniszchów, który swoje losy związał z Polską, był Mikołaj (ok. 1484 - 1553) piszący się „z Wielkich Kończyc", herbu własnego Mniszek. Jego protektorem na dwór królewski był kanclerz koronny Krzysztof Szydłowiecki. W otoczeniu Zygmunta Starego i królowej Bony widzimy go w 1530 roku. Dzięki zawartemu w 1539 roku małżeństwo z Barbarą Kamieniecką skoligacił się z wieloma znakomitymi polskimi rodami. Pozycja społeczna znajduje szybko potwierdzenie w majątkowej.

Panowie na Łukowie i Kozimrynku

Pisze Halina Kowalska, autorka poświęconego mu artykułu w Polskim Słowniku Biograficznym: „Do starostwa łukowskiego, z którego starał się uzyskać jak największy dochód poprzez podnoszenie pańszczyzny, wykupienie wójtostwa w Łukowie, arendę ceł i czopowego, wykup młynów, doszła mu w r. 1540 dzierżawa królewskiego miasteczka Kozirynek (Radzyń Podlaski) wraz z należącymi doń wsiami. Dn. 1 VIII 1548 Zygmunt August połączył zapisy Mniszcha na Łukowie i Kozimrynku w ogólną sumę 6 462 złp. wliczając w nią gratyfikację z tytułu nakładów poniesionych przez Mniszcha po pożarze miasta i dworu oraz z racji wydatków na lokowanie nowych wsi z folwarkami, a w kilka dni później nadanie to zostało umocnione przyznaniem Mniszchowi oraz jego żonie i najstarszemu synowi dożywocia". Za nadaniami tymi staje w dużej części świetna relacja z Boną. W 1537 roku królowa wykupiła dobra wokół Łukowa i Radzynia od rodziny Kaznowskich i przekazała je Mikołajowi, co było zresztą niemałym skandalem. Kolejnym jego patronem został Zygmunt August, po którego stronie stanął w czasie konfliktów z matką po śmierci jego ojca. Potrafił też zadbać o losy swoich trzech synów. Jan odziedziczył m.in. starostwo łukowskie, które potem porzucił na rzecz innych, intratniejszych majątków. Jerzy i Mikołaj zaś, pod skrzydłami przyjaciół ojca, rozpoczęli dworską karierę przy boku młodego króla.

Votum za grzechy rodziny

O okolicznościach zbudowania kościoła Świętej Trójcy w Radzyniu Podlaskim pani Anna Wasak na stronie Urzędu Miasta Radzyń Podlaski pisze tak: „...w 1612 trzeci brat – Jan (zm. 1612), starosta łukowski zaczął wznosić murowany kościół na miejscu drewnianego (obecnie pw. Trójcy Świętej), który jest wotum przebłagalnym za grzechy rodziny". Jest to rzeczywiście świątynia wyjątkowej urody, gdyby jednak pan Jan i kończący inwestycję Andrzej Mniszech (skądinąd również niezły gagatek...) zechcieliby rzeczywiście tą drogą wyrównać niebiańskie rachunki, gdzieś na pograniczu Ziemi Łukowskiej i Podlasia stanęłoby coś o rozmiarach Bazyliki Świętego Piotra.

Dwie historie dworskich łajdactw Jerzego i Mikołaja są powszechnie znane i szeroko opisane zarówno przez współczesnych, jak i historyków.

Wokół królewskiej miłości

Pierwszą z nich jest afera Barbary Giżanki. Królewscy pokojowcy, widząc rozpacz Zygmunta Augusta po śmierci Barbary, wpadli na pomysł zdobycia wpływu na plany i czyny króla za pomocą podsunięcia mu nowej kochanki. Nie było to zadanie specjalnie skomplikowane, bo powiedzieć, że król był kobieciarzem - to nic nie powiedzieć... Nic też nowego: podobnych manewrów historia widziała tysiąc: takich spraw jak dobór monarszej miłośnicy nikt mądry nie pozostawi przecież przypadkowi. Mniszchowie poszli jednak dalej. Mikołaj dostrzegł, że jego własna aktualna kochanka, odbywająca akurat nowicjat u bernardynek (w tym czasie dziewczęta - znowu eufemizm - rokujące poważne problemy wychowawcze często próbowano naprowadzać na dobrą drogę pobytem w klasztorze, zwykle nie działało).

Siedemnastoletnia, śliczna i nader towarzyska Barbara Giżanka, jest na tyle podobna do zmarłej królowej, że łatwo może pomóc w wywieraniu wpływu na monarchę. Mniszech zazdrosny nie był.

Wedle dość popularnej, acz nie do końca udowodnionej wersji, dodatkowo do operacji zatrudniono jednego z zaludniających ówczesny Wawel podejrzanych magów, Niemca Lorenza Duhra (w Polsce przeszedł do legendy jako Jan Twardowski, ten od lotów na Księżyc i karczmy Rzym...).

Hochsztapler pomógł im zainscenizować widowisko, w trakcie którego w zwierciadle z czarnej stali, przy blasku jednej świecy i dymie, cierpiącemu Zygmuntowi Augustowi Giżankę zaprezentowano jako ducha Barbary Radziwiłłówny. Po kilku tygodniach reżyserowie tego widowiska napomknęli królowi, że spotkali w Warszawie dziewczynę bardzo podobną do Barbary...

cdn.

Zbigniew Smółko

Z Księgi Pamięci Ryk (cz. IV) - relacje z nieistniejącego świata

Mapa przedwojennych Ryk – wokół kościoła i księżowskiego sadu

Spisana na początku lat siedemdziesiątych XX wieku Księga Pamięci Ryk zawiera relacje tamtejszych Żydów, którzy opuścili miasto przed II wojną światową, albo tych bardzo nielicznych, którym udało się ją przeżyć. Stanowi bezcenny zbiór opowieści o codzienności, szczegółach, osobach, stosunkach między grupami ludności, historii i historyjek, zwykle wzruszających, czasem strasznych, bywa, że zabawnych, zawsze interesujących.

Dobrym przewodnikiem po dawnych Rykach jest np. opis Majlecha Derfnera „Żydowskie Ryki" umieszczony w dziale „Życie społeczne" (jego wcześniejszą część przedstawiliśmy w poprzednim numerze).

Plac do palanta

Jeszcze dalej na zachód od stawu Skalskiego był duży plac zwany unter shabosin (z jidysz: „pod szabatem", nazwa nie do końca zrozumiała - przyp. ZS), w którego podziemiach przechowywano przykryty słomą lód. Plac zaś często był używany przez starszą młodzież do gier, z których najpopularniejszy był palant. Gra polegała na odbijaniu piłki pałką i łapaniu jej w locie. Czasem rozbijała ona jakieś okno, dostarczając pracy szklarzowi. Niepisane prawo absolutnie zabraniało powiedzenia właścicielowi okna, kto odpowiada za jego szkodę.

Wyścigi po księżowskie jabłka

Dalej ciągnął się cienisty ogród księżowski, w którym rosło dużo owocowych drzewek takich jak: jabłka, gruszki i śliwki. Rozbrykane dzieciaki zrywanie owoców ze skrajnych drzew traktowały jak swoisty sport.

Na końcu ogrodu była księżowska studnia. Nie chodzono do niej po wodę codziennie, bo było za daleko, ale wielu Żydów chodziło tam często, dlatego że była lepsza do gotowania herbaty, bo czystsza i smaczniejsza niż woda ze studni na Rynku.

Za księżowskim sadem droga wiodła w prawo, na północną część osady (w oryginale słowo shtetl oznaczające żydowskie miasteczko - przyp. SZ). To było przedmieście, zamieszkane przez chrześcijan: rzemieślników, furmanów, drobnych handlarzy i biedniejszych rolników.

Kościoły w oczach żydowskiego dziecka

Na ulicy Łukowskiej stoi stary katolicki kościół. Stary, ale ładny, w bizantyjskim stylu z wielką kopułą. Otoczony jest gęsto kasztanami i ogrodzony żelaznym płotem o wyjątkowym wyglądzie (tutaj ewidentnie Derfnera zawiodła pamięć: zburzony w 1940 kościół św. Jakuba mieszczący się w rejonie dzisiejszej ulicy Szkolnej/Poniatowskiego nie miał cech bizantyjskich, a na pewno kopuły. Warto dostrzec, że autor nie wspomina nic o wystroju wnętrza - przyp. ZS). Przed kościołem, w kierunku ulicy Łukowskiej, na wysokim postumencie jest rzeźba Jezusa w patetycznej pozycji, w cierniowej koronie i dużymi gwoździami w nogach. Ulica Łukowska od starego kościoła aż do szosy warszawskiej jest zamieszkana zarówno przez Żydów, jak i przez chrześcijan. Większość z nich to kupcy. Również w tej części ulicy mieściła się szkoła.

W północno-zachodniej części miasta, tuż za szosą warszawską (dzisiaj ulica Warszawska - przyp. ZS) dominuje nowy kościół katolicki. Jest to wielka budowa z czerwonej cegły. W odróżnieniu od starego jest w stylu gotyckim. Ma dookoła ostre wieżyczki, a pośrodku wysoką wieżę, która wbija się w niebo.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

Księga Pamięci Ryk (oryginalny tytuł w jidysz „Yizker-bukh tsum fareybikn dem ondenk fun dem horevgevorener Yidisher kehile Ryki") wydana została w 1973 roku w Tel-Avivie przez pana Szymona Kanca. Na polski z czeskiego przełożył ją pan Andrzej Śliwka, opierając się na przekładzie z jidysz na czeski M. Dunayewskiego. Cytowane fragmenty oparte są o to tłumaczenie z uwzględnieniem różnic wynikających z tekstu angielskiego będącego wynikiem przekładu z jidysz dokonanego przez p. Blumę Lederhendler.

eprasa.pl 032b7f9849

Katarzyna z Potockich Kossakowska (ok. 1720 - 1803) - ciotka radzyńskich Potockich (cz. IV)

„Wielka Mądrocha" na radzyńskich włościach

W małżeństwie Eustachego Potockiego (1720-1768) i Marianny z Kątskich (1722-1768) spotkały się wielkie ambicje polityczne i znaczna fortuna z jeszcze większą fortuną.

Ostatecznym potwierdzeniem statusu była budowa w Radzyniu zachwycającej rokokowej rezydencji, z którą w paragon mogło iść najwyżej kilka innych w Europie. Ale kiedy małżonkowie zmarli, pozostawiając gromadkę dzieci, okazało się, że majątek trzeba dzielić, spory łagodzić a pieniądze, wystawcie sobie Łaskawi Państwo, liczyć. I wtedy zawołano ciocię Katarzynę.

Pozbawiona trosk majątkowych, owdowiała i bezdzietna mogła cała swoją przyrodzoną energię poświęcić wspieraniu rodziny, zaangażowaniu w wychowywanie osieroconych dzieci swojego brata Eustachego oraz działalności publicznej. O ile z racji na niemożność piastowania urzędów przez niewiasty sama nie mogła odgrywać kluczowych ról, o tyle - podobnie jak Izabela z Czartoryskich Lubomirska, królewska siostra Izabela z Poniatowskich Branicka, wreszcie najsłynniejsza Izabela epoki z Flemmingów Czartoryska - stanowiła nie tylko poważne źródło kreowania opinii politycznych, ale też i zakulisowych rozgrywek.

Acz korzystała z niego w sposób nader specyficzny. O jej wypowiedziach, komentarzach a czasem wręcz, zdaje się, że umiejętnie in-



Portret Katarzyny z ok. 1782 roku. Do końca życia nosiła się we wdowich szatach tradycyjnego polskiego kroju

scenizowanych scenkach z jej udziałem, krążyły wzbudzające zachwyt współczesnych historie.

Pierwsza dama polskiego dowcipu

Zacznijmy od nader uprzejmego wprowadzenia Lucjana Siemieńskiego: „Ona też umiała używać tego przywileju wziętego od natury, i z wysokości swojéj towarzyskiéj pozycyi rzucała nieraz gorzkie prawdy i dowcipy, które z ust do ust podawane, kraj obiegały. W wieku Woltera, kiedy dowcip od Francuzów przyswojony stał się u nas chlebem powszednim, dowcipnych niewiast nie brakowało zapewne po magnackich salonach, ale te nie używały téj popularności, co anegdoty i bon -mots kasztelanowéj, nie umiejącéj ani słowa po francuzku. Dowcip téj pani był polskim najczystszéj wody i odbiciem się staroświeckiego obyczaju, charakteru niezłamanego przeciwnościami, wysokiego religijnego uczucia, gotowego do ofiar w każdéj potrzebie, zgoła wynikał z pierwiastków, z jakich dzisiejszy poeta złożyłby ideał matrony, ostatniéj matrony w przetwarzającém się dokoła społeczeństwie".

Dowcip a`la Kossakowska

Więc oto próbka tego dowcipu: Pisze w „Pamiętniku anagdotycznym..." Ludwik Cieszkowski: „... Od r. 1774 nie bywała w Warszawie, obrała sobie mieszkanie w Galicyi w Stanisławowie. Niemcy, osobliwie komissarze cyrkułowi, uprzykrzali się (..) Rozkazała potem Kossakowska umyślnie w pokoju bawialnym zawiesić dwa portrety Maryi Teresy cesarzowej i Józefa II, dawszy sekretny rozkaz jednemu hajdukowi, przeznaczonemu na to umyślnie, aby pilnował iżby każdy wchodzący do tego pokoju, uczcił portrety monarchów. Była to samołówka na Niemców, albowiem gdy jeden z urzędników cesarskich wszedł do pokoju z kapeluszem na głowie, hajduk nauczony powiedział mu, ażeby znał uszanowanie dla miejsca tego. Zdejmij kapelusz rzekł do Niemca, kiedyś tu wszedł. Niemiec lekceważąc przestrogę, pozostał w kapeluszu a hajduk mu silny wyciął policzek, mówiąc: -Naucz się szanować nawet wizerunki monarchów. I z głowy mu kapelusz zrzucił na ziemię. Tym sposobem Kossakowska nauczyła Niemców grzeczności a urzędnik nie śmiał się skarżyć nawet o policzek...".

Każdy, kto w Polsce słyszał o takim polskim humorze, wręcz płakał ze śmiechu. Ponoć nawet Niemcewicz docenił.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ LITOGRAFII

Zamek w Zawieprzycach

Wydając w 1857 roku swój „Album Lubelskie", Adam Lerue zarzekał się, że rysuje z natury, więc możemy przyjąć, że rzeczywiście niewiele wcześniej dawny pałac w Zawieprzycach dokładnie tak wyglądał. W XVI wieku Zawieprzyccy wznieśli tu okazałą dwupiętrową budowlę oraz zabudowania gospodarcze, później należał m.in. do Firlejów i Mączyńskich. W XVII wieku, za czasów Atanazego Miączyńskiego, według planów Tylmana de Gameren został przebudowany w barokową rezydencję. Wtedy też pewnie powstała brama. Uszkodzony został w 1784 roku, potem był odbudowany. W 1838 roku budynek strawił pożar - o czym świadczą m.in. świetnie widoczne na rycinie wypalone okna - i nigdy nie wrócił do dawnej świetności, pozostały tylko oficyna, stajnia i lamus.



Zbigniew Smółko

WSP

Najgłośniejszy proces XI wieku - Piotrawin koło Łazisk w powiecie opolskim - cz. II

Biskup Stanisław na świadka powołał... nieboszczyka

Wskrzeszenie Piotrawina zaowocowało też obecnym w polszczyźnie frazeologizmem: być bladym jak Piotrowin - czyli po prostu trupio bladym, wyglądać kiepsko, chorowicie.

Rycerz Piotr z Janiszewa herbu Strzemię zapisał (bądź sprzedał) diecezji krakowskiej ziemię w należącej do siebie i noszącej jego imię miejscowości nad Wisłą.

Kiedy zmarł, rodzina nie chciała się z tym pogodzić i pozwała biskupa przed sąd. Bolesław Śmiały serdecznie nie znosił duchownego i poprosił o przedstawienie świadka umowy. Ku powszechnemu zdumieniu donator wstał z martwych, zaświadczył, co miał zaświadczyć, przeżył jeszcze trzy lata i dopiero wtedy udał się na definitywnie wieczny spoczynek.

Wedle późniejszej w stosunku do wydarzeń o 190 lat relacji dominikańskiego pisarza Wincentego z Kielczy jednym z cudów poświadczających świętość biskupa Stanisława z Krakowa był przebieg procesu o włość Piotrawin.

Książę (koronacja odbyła się w 1076 roku) zirytowany nieustannymi pouczeniami moralnymi otrzymywanymi od biskupa w porę i nie w porę, sprzyjał raczej krewniakom. Znając usposobienie krewkiego monarchy, który - jak się wydaje - jeszcze za życia miał opinię pasjonata (acz nieporównywalną z rysami krwawego szaleńca, domalowanymi mu przez późniejszych kronikarzy), świadkowie odmawiali zeznań. Stanisławowi pomóc mógł jedynie cud. A te, jak wiadomo, w sytuacjach, kiedy trzeba poprzeć materialne roszczenia duchowieństwa, zdarzają się niestatystycznie często.

Wskrzeszenie zmarłego

Czytamy u Wincentego (w przekładzie prof. Janiny Pleziowej): „Sługa Boży Stanisław widząc, że zabrakło mu ludzkiej pomocy, a nie chcąc utracić własności kościelnej, szukał schronienia w opiece Bożej jakby w warownej wieży (...). Tymczasem nadszedł dzień trzeci i biskup udał się do kościoła piotrawińskiego, by tam odprawić mszę św., w sąsiedztwie zaś zgromadzili się na wiec król, książęta i wielka rzesza ludu. Biskup Stanisław tedy zakończywszy obrządki, jak stał w szatach pontyfikalnych i w infule wyszedł przed drzwi kościoła, tam gdzie pochowane było ciało Piotra, po czym polecił rozkopać mogiłę i otworzyć grób. Następnie ukląkł i ze łzami rzekł do Pana: Zmiłuj się nad nami, Boże wszechmocny, który panujesz tak nad żywymi jak umarłymi! (...). A gdy ci, co byli przy tym, odpowiedzieli: Amen, powstał z modłów, dotknął trupa pastorałem i rzekł mocnym głosem: W imię Ojca i Syna i Ducha świętego! Piotrze, wstań, który śpisz i powstań z martwych, aby okazała się na tobie moc i działanie Trójcy Świętej. Wstań - powiedział - i wystąp na środek! (...) I od razu przy wszystkich Piotr podniósł się, a biskup podał mu rękę, pomógł wyjść z grobu i po prowadził go w krąg rady. Stanąwszy na wiecu rzekł św. Stanisław do króla: Oto jest ten Piotr, który umarł, a przecież stoi przed wami żywy".

A może by świadek chciał pożyć?

Po czym tak powołany świadek najpierw stanowczo pouczył swoich nieuczciwych krewnych, że winni pokutować za grzechy - zwłaszcza niepotrzebnego narażenia na fatygę biskupa - i skoncentrować się na poprawie żywota doczesnego. Potem ochoczo zeznał, kiedy i za ile sprzedał będący przedmiotem sporu majątek. Stanisław zaznaczył w tej chwili, że jeśli świadek sobie życzy, to może poprosić Pana Boga o jeszcze kilka lat życia dla niego, ale Piotrawin uprzejmie podziękował, poinformował, że czyśćca niewiele mu już zostało i nalega, żeby jednak go odprowadzić do grobu i znowu przysypać piaskiem, co też uczyniono (wedle innych wersji historii miał żyć jeszcze trzy lata).

cdn.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 032b7f9849

- Przekonały mnie ambicje prezesa - zapewnia 62-letni szkoleniowiec, który po latach wrócił do Górnika

Nie jestem Kaszpirowskim, więc nie zagwarantuję w tym momencie utrzymania

- Górnik pod moją wodzą będzie walczyć do ostatniego gwizdka. Zawodnikom nie zabraknie zaangażowania i chęci do gry na sto procent - mówi w pierwszym wywiadzie po objęciu stanowiska Jurij Szatałow, nowy trener Górnika Łęczna.



Co Pan robił przez ostatnią niemal dekadę, gdy nie pracował Pan w zawodzie trenera?

W skrócie można powiedzieć, że cieszyłem się życiem. Dużo podróżowałem, oglądałem wiele meczów. W 2020 roku pojawiło się kilka propozycji, by znów poprowadzić jakiś zespół, ale moją pracę trenerską zatrzymała choroba mojej małżonki. Wobec tego nie przyjąłem żadnej z propozycji. Można więc powiedzieć, że chciałem i zakończyłem swoją przygodę z trenerką. Zadzwonił do mnie jednak pewien człowiek i przekonywał dosyć długo. „Poddałem się" i przyjąłem tę ofertę. Przekonały mnie ambicje prezesa, bo znałem go z czasów mojej poprzedniej pracy w klubie. Można powiedzieć, że zaryzykowałem. Będziemy ciężko pracować.

Nie ma Pan obaw co do swojej pracy wobec sytuacji sportowej i organizacyjnej w Górniku Łęczna?

Absolutnie nie. Ludzi dotykają zdecydowanie gorsze historie. Cieszę się, że znów mogę pracować w zawodzie trenera. Będę mieć pod sobą piłkarzy i będziemy ciężko pracować. Mogę zdradzić, że dużo pozmieniamy i będziemy walczyć o każdy centymetr boiska.

Po informacjach o tym, że Górnik zatrudnia Jurija Szatałowa, pojawiły się komentarze, że skoro tyle nie pracował w zawodzie, to współczesna piłka nożna mu „odjechała". Jak się Pan do tego odniesie?

Moim zdaniem nic mi nie uciekło. Jeżeli człowiek nauczył się pracować z innymi ludźmi, to tego się nie zapomina. Moja praca będzie polegać przede wszystkim na tym, by zmienić mentalność tych piłkarzy. Kiedy w 19 meczach ponosi się tyle porażek, to w nawyk wchodzi myśl, że jest się przegranym. To trzeba odwrócić i nastawić zespół na ciężką pracę. Do pomocy będę miał asystentów Łukasza Mierzejewskiego i Roberta Skoka. Do tego w sztabie będzie Piotr Wilawer, Sergiusz Prusak i trener z Akademii Luiz Mołodecki. Piłka nożna mi nie uciekła. Pojawiło się co prawda nowe słownictwo, ale inne rzeczy zostały bez zmian.

Jest taka opinia, że Jurij Szatałow stosuje metody twardej ręki. Zgadza się Pan z tym?

Nie do końca, bo czy oczekiwanie dyscypliny można uważać, że twardą rękę? Dyscyplina jest potrzebna wszędzie – w życiu, w pracy, w rodzinie, każdym kolektywie. Stosuję różne metody. Nie tylko takie, które uważa się powszechnie za twarde.

A jak widzi Pan potencjał zespołu w składzie, w jakim go Pan zastał. Potrzebne są ruchy kadrowe?

Zdecydowanie. Tutaj wiele zadań ma także nasz prezes, który odbiera i wykonuje dużo telefonów. Próbujemy znaleźć zawodników, którzy sprawią, że w tej drużynie będzie rywalizacja. Choć w tym sezonie zespół ma wielu zawodników w kadrze, to nie ma tutaj rywalizacji. Analizowałem ostatnie pięć meczów Górnika i widać było, że około 60 minuty gra się kończyła. Muszą pojawić się więc ludzie, którzy zwiększą rywalizację, a wchodząc na boisko, wniosą coś do gry. Są więc w tym zespole „ciemne plamy" i będziemy chcieli je zlikwidować.

Ma Pan diagnozę tego, co działo się w Górniku w pierwszej części sezonu i jak z niej wyjść?

Część zawodników będąca w kadrze nie była w stanie zagrozić tym, którzy grali w pierwszym składzie. Kiedy nie ma rywalizacji, nie ma szans na podnoszenie swoich umiejętności. Do tego taki zawodnik wie, że nie musi wkładać maksimum wysiłku w grę, bo w kolejnym meczu znów będzie pewny miejsca w wyjściowym składzie. To jest głównym powodem. 80 procent zawodników z obecnej kadry ma umiejętności, ale nie ma kto na nich nacierać z tyłu. Będziemy z nimi dalej pracować, ale zmienimy mocno mentalność.

Wraz z Pana przyjściem będą wzmocnienia?

Na tę chwilę pracujemy wspólnie z prezesem, by dokonać wzmocnień. Odkąd wiadomo, że będę trenować Górnika pojawia się mnóstwo telefonów. Rozmawiamy z menedżerami i rozmawiamy na temat wzmocnień. Natomiast teraz chcę już wejść bardziej w pracę stricte trenera.

Jaki będzie Górnik Jurija Szatałowa?

Nie jestem Kaszpirowskim, więc nie zagwarantuję w tym momencie utrzymania. Górnik pod moją wodzą będzie walczyć do ostatniego gwizdka. Zawodnikom nie zabraknie zaangażowania i chęci do gry na sto procent. Chciałbym też, aby gra była w miarę możliwości przyjemna dla oka, czyli na pierwszym miejscu agresywność, a na drugim kreatywność.

Jest Pan kojarzony jako trener zwracający dużą uwagę na dyscyplinę, ale i na przygotowanie motoryczne. Mówił Pan, że zespół po 60 minucie gry wyglądał słabo. Wobec tego w okresie przygotowawczym zostanie dokręcona śruba zawodnikom?

Wszystko będzie „dokręcone". Najważniejsze jest, aby zawodnik zrozumiał, że trenuje się ciężko w jakimś celu. A tym celem mają być siły do walki do ostatniego gwizdka sędziego. Wprowadzimy więc dyscyplinę, a to pomoże nam zmienić mentalność, bo te dwa aspekty łączą się ze sobą.

Rozmawiał i notował Dominik Smagała

Kopalnia zleciła, by zewnętrzna firma prześwietliła klub piłkarski z Łęcznej

Górnik nadal nie płaci piłkarzom na czas

Klub ma nowego prezesa, jest nowy trener, ale problemy pozostają te same. I nie chodzi tylko o fatalne wyniki zespołu.



- Najwięcej zastrzeżeń było do prowadzenia polityki finansowej klubu i klub nie podejmował działań restrukturyzacyjnych, prób zahamowania pogłębiania zadłużenia spółki - mówi Grzegorz Szkutnik, prezes Górnika, prezentując wyniki audytu zleconego przez kopalnię

Już w poprzednim sezonie, gdy zielono-czarni byli w szerokiej czołówce Betclic 1. Ligi, głośno zrobiło się o kłopotach finansowych Górnika. Doszło do tego, że wobec zaległości w wypłatach piłkarze z premedytacją i w ramach protestu wyszli na mecz w Opolu z wyraźnym opóźnieniem. Miesiące minęły, wraz z początkiem 2026 roku zmienił się prezes - Macieja Grzywę zastąpił Grzegorz Szkutnik, ale problemów nie zażegnano.

- Pensje dla zawodników i sztabu wciąż nie są wypłacane terminowo. Pensje na czas otrzymują pracownicy administracyjni klubu. Zrobię wszystko, żeby pierwszą zaległość wobec zawodników wypłacić szybciej o kilka tygodni, niż wynika z deklaracji poprzedniego prezesa. Żeby pokazać, że za zmianami w klubie idą też zmiany, które oni odczują na swoim koncie. Sprawa wypłat jest pod kontrolą w ten sposób, by piłkarze nie mieli podstaw do złożenia wezwań do zapłaty. Przepisy PZPN-u mówią, że po dwóch miesiącach bez płatności, zawodnik ma prawo złożyć takie wezwanie, a jeśli nie otrzyma całości należności, ma prawo wystąpić do PZPN-u o rozwiązanie kontraktu. Do takiej sytuacji jeszcze nie doszło - przyznaje Grzegorz Szkutnik, prezes Górnika.

- Oprócz tego, są zobowiązania wobec dostawców usług, to bardzo ważna sprawa. Mam na to plan, potrzebuję wsparcia merytorycznych osób. Wiem, w jakim jesteśmy otoczeniu, Łęczna nie jest Lublinem. Jednak są takie podmioty, które moglibyśmy zrzeszyć w klubie biznesu. Liczba sponsorów Górnika systematycznie spada od 2022 roku. Klub dziś stoi na jednej dużej nodze i jego los zależy od LW Bogdanki. Dziś nie idę do zarządu kopalni po pieniądze. Idę z pomysłem - dodaje prezes.

Podstawą do zmian w klubie jest audyt, zlecony niezależnej firmie przez LW Bogdanka S.A. Zarząd kopalni poznał wyniki tej analizy w październiku ub.r.

- Najwięcej zastrzeżeń było do prowadzenia polityki finansowej klubu. Klub nie podejmował działań restrukturyzacyjnych, prób zahamowania pogłębiania zadłużenia spółki. Tabelki w excelu świeciły się na czerwono i nikt z tym nic nie robił. Skupię się na działaniach naprawczych, w najbliższym czasie przedstawię sponsorowi strategicznemu plan przetrwania na najbliższe sześć miesięcy - mówi Grzegorz Szkutnik.

dsm

Pożegnali trenera i dwóch młodych piłkarzy

W sztabie szkoleniowym Górnika zabrakło miejsca dla Daniela Ruska. Klub rozstał się także z dwoma pomocnikami.

Jurij Szatałow nie chciał w swoim sztabie szkoleniowym Daniela Ruska, który ostatnio tymczasowo prowadził pierwszą drużynę zielono-czarnych, a pierwotnie miał zajmować stanowisko asystenta trenera. Związany od lat z łęczyńskim klubem młody szkoleniowiec szybko znalazł nowego pracodawcę. Daniel Rusek będzie prowadził trzecioligowe rezerwy Jagiellonii Białystok.

Górnik rozwiązał także kontrakty z 21-letnim Szymonem Krawczykiem oraz 20-letnim Dawidem Kroczkiem. Obaj to pomocnicy i będą grać teraz w III lidze. Pierwszy podpisał umowę z Olimpią Elbląg, drugi jest już piłkarzem KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski.

dsm

WSP

eprasa.pl 032b7f9849

Kolejne trofeum do gabloty. Siatkarze napisali historię

Po raz pierwszy w historii klubu Bogdanka LUK Lublin sięgnęła po Tauron Puchar Polski. W wielkim finale turnieju w Krakowie żółto-czarni pokonali Asseco Resovię Rzeszów.



Fot. Bogdanka LUK Lublin

Bogdanka LUK Lublin - triumfatorzy Tauron Pucharu Polski

Niedzielne spotkanie miało sporo dodatkowych smaczków. Po pierwsze, ekipę z Podkarpacia prowadzi obecnie były szkoleniowiec klubu z Lublina, Massimo Botti. Poza tym, mistrzowie kraju chcieli zrewanżować się „Pasom" za porażkę, do której doszło 16 listopada ubiegłego roku w hali Globus.

Kapitan Marcin Komenda i spółka zrealizowali swój cel w stu procentach. Już w pierwszym secie lublinianie pokazali siłę, w zaledwie kwadrans obejmując prowadzenie w meczu. Premierową partię Bogdanka LUK wygrała różnicą dziesięciu punktów. W następnych dwóch podopieczni trenera Stephane`a Antigi triumfowali przewagą pięciu oczek, grając dojrzalszą i dużo lepszą siatkówkę.

Najskuteczniejszym zawodnikiem na parkiecie był Wilfredo Leon. Urodzonego na Kubie reprezentanta Polski wybrano przy tym najlepszym przyjmującym finału. Natomiast tytuł najlepszego środkowego otrzymał Aleks Grozdanov, wspomniany już Komenda został najlepszym rozgrywającym, Thaes Hoss najlepszym libero, a Kewin Sasak najlepszym atakującym, a także MVP całego turnieju w Krakowie.

Puchar zdobyty w Małopolsce to następne trofeum, które powędruje do gabloty lubelskiego klubu. W poprzednim sezonie żółto-czarni sięgnęli już po mistrzostwo kraju i wygraną w międzynarodowych rozgrywkach Pucharu Challenge, a w obecnej kampanii cieszyli się z wywalczenia Superpucharu Polski.

Nowy kontrakt szkoleniowca

Jeszcze przed zdobyciem krajowego Pucharu, kibice Bogdanki LUK dowiedzieli się, że swój pobyt w klubie przedłużył trener Stephane Antiga.

- W Lublinie mamy drużynę, mamy charakter... i mamy plan! - czytamy w mediach społecznościowych żółto-czarnych, gdzie pojawił się materiał wideo ze szkoleniowcem. Te same słowa wypowiada sam Francuz, a chwilę później wyświetla się plansza z jego nazwiskiem i sezonem 2026/27. Wiadomo więc, że kontrakt trenera został przedłużony właśnie do końca wskazanej kampanii.

Warto podkreślić, że początek pracy Antigi w Lublinie jest naprawdę udany, bo poza triumfem w Superpucharze Polski, mistrzowie kraju przewodzą tabeli PlusLigi. Po 14 meczach mają na koncie 32 punkty - jeden więcej niż drugi Projekt Warszawa. Z kolei nad trzecią Wartą Zawiercie mają pięć oczek przewagi.

Kolejny mecz czeka Bogdankę LUK już we wtorek, 13 stycznia. Wówczas do hali Globus na derby województwa przyjedzie InPost Chks Chełm. Początek starcia z tym przeciwnikiem zaplanowano o godzinie 20:00.

Bogdanka LUK Lublin - Asseco Resovia Rzeszów
3:0
(25:15, 25:20, 25:20)
Lublin: Young 11, McCarthy 12, Komenda 2, Leon 15, Grozdanow 7, Sasak 12, Hoss (libero) oraz Gyimah

Karol Kurzępa

Dwa mecze i dwa zwycięstwa. Seria trwa

PGE Start Lublin potwierdził, że wrócił do dobrej formy i w dwóch meczach w poprzednim tygodniu zanotował dwa triumfy. Dzięki temu wicemistrzowie Polski pną się w ligowej tabeli.

Start zadziwił koszykarską Polskę, kiedy niedawno wygrał z Arką Gdynia, a więc wicelliderem ligowej tabeli. Lublinianie postanowili jednak nie zwalniać tempa i już w kolejnym spotkaniu sprawili kolejną niespodziankę.

Tym razem podopieczni Wojciecha Kamińskiego zmierzyli się z Kingiem Szczecin, a więc kolejnym zespołem z ligowej czołówki. Mecz zaczął się dla nich kiepsko, bo pierwszą kwartę przegrali ośmioma punktami, ale w każdej następnej byli już lepsi od rywali. Do przerwy przegrywali jednym punktem, trzecią odsłonę zakończyli remisem, a w decydującej wyraźnie odskoczyli rywalom. W efekcie „Startowcy" wygrali mecz aż 83:74 i zbudowali małą serię dwóch zwycięstw.

Na tym jednak nie poprzestali. W weekend czerwono-czarni zmierzyli się z MKS-em Dąbrowa Górnicza w niezwykle wyrównanej rywalizacji w hali Globus. Tym razem wygrali pierwszą kwartę dwoma „oczkami", ale po 20 minutach przegrywali czterema. Na szczęście znów dwie ostatnie kwarty okazały się dla nich lepsze i co najważniejsze - wygrane. Jeszcze w ostatnich dziesięciu minutach Lublinianie mogli drżeć o wynik, ale kiedy finalnie odzyskali prowadzenie, to już go nie oddali. MKS w samej końcówce zmarnował trzy fantastyczne okazje zza linii rzutów za trzy punkty i szansę na doprowadzenie do dogrywki. Finalnie więc miejscowi wygrali 81:78 i wygrali trzecie spotkanie z rzędu.

Dzięki tej małej, ale ważnej serii Start wygrzebał się z miejsc dla trzech najsłabszych zespołów w Orlen Basket Lidze i awansował na 11. lokatę z dorobkiem 21 punktów. Lublinianie mają już tylko trzy punkty straty do szóstego miejsca, czyli gwarantującego udział w play-offach. Miejssca 7-10 dają z kolei awans do fazy play-in, a do tej strefy Start traci tylko jeden punkt. Przez ostatnie tygodnie lubelscy koszykarze najczęściej mogli „pochwalić się" jednym punktem przewagi nad miejscem gwarantującym spadek do niższej ligi, a więc tabela odzwierciedla spory postęp po podpisaniu umów z Liamem O`Reilly`em, JP Tokoto i Connerem Frankampem.

PGE Start Lublin - King Szczecin
83:74
(16:24, 23:16, 18:17, 26:17)

PGE Start Lublin - MKS Dąbrowa Górnicza
81:78
(23:21, 21:27, 18:15, 19:15)

Kacper Ciuksza

Motor ograł drugoligowca i pojechał na obóz do Turcji

5 stycznia piłkarze Motoru Lublin wrócili do treningów po zimowej przerwie. Od tego czasu zdążyli ograć przeciwników z II ligi w sparingu i pojechać na obóz przygotowawczy do Turcji.

W pierwszym meczu w 2026 roku Lublinianie zmierzyli się ze Stalą Stalowa Wola, a więc szóstym zespołem w II lidze. Mecz nie był dostępny ani dla kibiców, ani dla mediów. Z klubowej relacji dowiedzieliśmy się, że w spotkaniu padło sporo goli.

Już w 10. minucie gry ekstraklasowicz prowadził 1:0. Pierwszą bramkę w 2026 roku zdobył Mathieu Scalet. Pomocnik wykorzystał płaskie podanie z lewej strony i strzałem z około 15. metra wpakował piłkę do siatki.

Kolejny gol padł dopiero w 39. minucie i było to trafienie dla Stali. Rzut karny wykorzystał Dawid Wolny. „Motorowcy" przed przerwą znów wyszli na prowadzenie, a autorem bramki był ich najlepszy strzelec Karol Czubak. Wynik 2:1 utrzymał się do przerwy. Po niej na boisko wybiegł już zmieniony skład lubelskiego zespołu i też szybko trafił do siatki. W 52. minucie na 3:1 podwyższył Fabio Ronaldo. Na tym się jednak nie skończyło. W 74. minucie bramkę na 4:1 zdobył Sergi Samper i była to prawdziwa ozdoba spotkania. Hiszpan popisał się precyzyjnym strzałem sprzed pola karnego prosto w okienko bramki przeciwników. Następne trafienie należało do Kacpra Plichty, który trafił zaledwie trzy minuty później.

Mecz zakończył się więc wynikiem 5:1 i „Motorowcy" w dobrych humorach mogli polecieć na zgrupowanie w tureckim Belek.

Tak prezentuje się plan przygotowań podopiecznych Mateusza Stolarskiego na najbliższe tygodnie:
5 stycznia - pierwszy trening po przerwie zimowej
9 stycznia - sparing ze Stalą Stalowa Wola
10 stycznia - wylot na zgrupowanie w Turcji
16 stycznia - sparingi z IMT Novi Beograd (transmisja na YouTube)
23 stycznia - sparing z Wardar Skopje (transmisja na YouTube)
24 stycznia - powrót do Polski
1 lutego o 12:15 - mecz 19. kolejki PKO BP Ekstraklasy z Pogonią Szczecin

Kacper Ciuksza

WSP

Nieudany tydzień koszykarek

Lotto AZS UMCS Lublin ma za sobą dwie porażki w ciągu trzech dni. Podopieczne trenera Karola Kowalewskiego musiały uznać wyższość rywalek zarówno w Orlen Basket Lidze Kobiet, jak i Pekao S.A. Pucharze Polski.

6 stycznia faworyzowane akademiczki dość nieoczekiwanie uległy na własnym parkiecie VBW Gdynia. Tym samym, ich premierowe spotkanie w domu w 2026 roku rozczarowało.

Po 10 minutach gry przyjezdne miały trzy punkty przewagi, a za sprawą bardzo dobrej gry w kolejnej kwarcie, gdynianki schodziły na dużą przerwę, prowadząc 51:34.

Trzecia partia była w wykonaniu biało-zielonych niemalże bezbłędna. Lublinianki wygrały ją 22:6, dzięki czemu po dwóch kwadransach rywalizacji traciły do przeciwniczek już tylko oczko. Podczas czwartej z ćwiartek miejscowe objęły nawet prowadzenie. Później jednak zaczęły popełniać proste błędy oraz mieć problemy ze skutecznością w ataku. Skrzętnie wykorzystał to zespół VBW, który jako pierwszy w trwającym sezonie krajowej elity triumfował w hali imienia Zdzisława Niedzieli.

Lotto AZS UMCS Lublin - VBW Gdynia
71:77
(20:23, 14:28, 22:6, 15:20)

Lublin: Ryan 17, Borkowska 16, Stankovic 13, Ullmann 7, Slocum 6, Gatling 4, Wnorowska 4, Wojtala 4

W piątkowy wieczór lublinianki odpadły natomiast z Pucharu Polski. W ćwierćfinale turnieju rozgrywanego w Sosnowcu akademiczki nieznacznie uległy Ślęzie Wrocław.

Jeszcze na kilkanaście sekund do finiszu czwartej kwarty Lotto AZS UMCS prowadził dwoma punktami. Na 6.4 sekundy do końca meczu o przerwę na żądanie poprosił szkoleniowiec ekipy z Wrocławia. Akcja, którą zaplanował trener Arkadiusz Rusin, przyniosła powodzenie i Ketija Vihmane trafiła na 75:74. Na wzięcie czasu zdecydował się wówczas trener Kowalewski, mając do dyspozycji zaledwie 2.3 sekundy. Po wznowieniu gry jego podopieczne nie zdołały oddać rzutu i ostatecznie zeszły z parkietu pokonane.

Lotto AZS UMCS Lublin - 1KS Ślęza Wrocław
74:75
(22:18, 19:20, 15:17, 18:20)

Lublin: Ryan 16, Stanković 16, Wnorowska 12, Borkowska 12, Slocum 11, Ullmann 5, Wojtala 2, Gatling

Karol Kurzępa

eprasa.pl 032b7f9849

Szczere rozliczenie byłego prezesa w sieci

Górnik to ekosystem, a nie tylko wynik.
Maciej Grzywa: „Zostawiam klub z jasną wizją”

Blisko 75 minut szczerej rozmowy, brak cenzury i konkretne odpowiedzi na pytania o finansową zapaść klubu. Maciej Grzywa, były prezes Górnika Łęczna, w obszernym wywiadzie dla kanału „LIGOWIEC” podsumował swoją pracę przy Al. Jana Pawła II. Wyjaśnił, dlaczego odszedł, co blokuje rozwój klubu i kto z Europy chciał zainwestować w zielono-czarnych.

Maciej Grzywa po 12 latach pracy w strukturach Górnika i półrocznej prezesurze pożegnał się ze stanowiskiem. W materiale wideo, który niedawno trafił do sieci, były sternik klubu nie gryzł się w język, oceniając relacje z miastem, transferowe błędy i stan klubowej kasy. Jako redakcja „Wspólnoty” wysłuchaliśmy tej rozmowy - oto najważniejsze wnioski dla mieszkańców i kibiców.



Rozmowa na profilu Ligowca

Rodzina i nowa branża

Choć wielu kibiców wiązało jego odejście z fatalnymi wynikami sportowymi (Górnik zimuje na ostatnim miejscu w tabeli), Grzywa zapewnia, że decyzja zapadła znacznie wcześniej. - To nie był impuls. Powód jest prozaiczny: rodzina i biznes. Dostałem zaproszenie do zaangażowania się w projekty w branży energetycznej - tłumaczył. Podkreślił przy tym, że przekazanie władzy nowemu prezesowi, Grzegorzowi Szkutnikowi, odbyło się profesjonalnie i w pełnej transparentności.

Relacjach z samorządem

Jednym z najmocniejszych punktów rozmowy była ocena współpracy z lokalnym samorządem. Dziennikarz prowadzący rozmowę użył mocnego sformułowania, nazywając wieloletnie relacje z miastem „betonem”.

- Łęczna generuje blisko 14 milionów złotych ekwiwalentu marketingowego właśnie dzięki Górnikowi, a wsparcie przez lata było znikome - punktował Grzywa. Zauważył jednak światełko w tunelu - dzięki presji środowiska i kibiców, w budżecie gminy udało się zabezpieczyć ok. 900 tysięcy złotych na sport. To ważny sygnał, choć jak zaznaczył były prezes, w I lidze takie kwoty to wciąż kropla w morzu potrzeb.

Dlaczego Górnik jest ostatni?

Grzywa wziął na klatę sportowy kryzys, wskazując na trzy główne przyczyny: trudną sytuację finansową wymuszającą oszczędności, nietrafione transfery oraz brak „sportowego farta”. Według niego kluczowe były mecze z Siedlcami i Mielcem - gdyby tam padły inne wyniki, mentalność drużyny byłaby dziś inna. Przyznał też, że eksperyment z trenerem Stolarczykiem, nastawiony na rozwój młodzieży, nie przyniósł oczekiwanych punktów.

Holenderski inwestor na horyzoncie

Największą sensacją wywiadu była informacja o poszukiwaniu zewnętrznego kapitału. Grzywa ujawnił, że przygotowano profesjonalny prospekt inwestycyjny w języku angielskim.

-Pojawiła się firma z Holandii, poważnie zainteresowana pakietem mniejszościowym. Choć ich pierwsza oferta finansowa była słaba, to dowód, że Górnik jest marką rozpoznawalną - zdradził. Dodał, że prowadził też wstępne rozmowy z dużym podmiotem z Polski. Według niego kluczem do sukcesu jest dalsze oddłużanie klubu, by stał się on „zarządzalny” dla inwestora.

Kasa, zaległości i Bogdanka

Grzywa nie unikał tematu zaległości płatniczych. Przyznał, że na koniec roku zawodnicy mieli „poślizgi” sięgające od pół do dwóch i pół pensji.

- Żyliśmy w błędnym kole: kibice chcą gwiazd, gwiazdy kosztują, a potem brakuje na wypłaty. Musimy mierzyć siły na zamiary - wyjaśniał. Odniósł się też do Bogdanki, podkreślając, że kopalnia to fundament, ale dziś każda złotówka musi być uzasadniona zasięgami reklamowymi, co w starciu z lubelskim żużlem czy siatkówką jest dla piłki nożnej coraz trudniejsze.

17 milionów z SMS-u

Nadzieją dla klubu ma być Akademia i Szkoła Mistrzostwa Sportowego. Grzywa wyliczył, że od 2018 roku szkoła wygenerowała dla Górnika blisko 17 milionów złotych przychodu, co pozwoliło m.in. na budowę boiska pod balonem.

- To fundament. Jeśli tego nie zepsujemy, za 2-3 lata o sile drużyny będą decydować nasi wychowankowie z roczników 2009 i 2010 – zapewnił.

Optymistyczny finał

Mimo sportowego „Armagedonu” Maciej Grzywa pozostaje optymistą. Wierzy, że powrót trenera Jurija Szatałowa i twarda ręka szkoleniowca pozwolą Górnikowi utrzymać się w lidze.
- Zostaję kibicem i będę na każdym meczu. Łęczna bez Górnika nie byłaby tym samym miastem - podsumował.

Grzegorz Kuczyński

Gala Sportu Województwa Lubelskiego. Aleksandra Mirosław sportowcem roku

Za nami IV Gala Sportu Województwa Lubelskiego. Sportowcem roku została Aleksandra Mirosław.



Nie zabrakło pamiątkowego zdjęcia

Fot. UMWL

Celem konkursu było wyłonienie laureatów w 5 kategoriach: „Sportowiec Roku”, „Sportowiec Roku z Niepełnosprawnością”, „Drużyna Roku”, „Trener Roku”, „Najlepszy Młodzieżowy Sportowiec”.

Sportowiec Roku:
1. Aleksandra Mirosław
2. Julia Szeremeta
3. Bartosz Zmarzlik
4. Wilfredo Leon Venero
5. Marcin Komenda
6. Mateusz Rudyk
7. Adela Piskorska
8. Paulina Wdowiak
9. Alicja Wrona-Kutrzepa
10. Weronika Zielińska

Sportowiec Roku z Niepełnosprawnością:
Karolina Pęk

Trener Roku:
Massimo Botti

Drużyna Roku:
Bogdanka LUK Lublin

Najlepszy Sportowiec Młodzieżowy:
Michał Szubarczyk

Najlepszy Sportowiec w głosowaniu mieszkańców województwa lubelskiego:
Marcin Komenda

GR

Sukces sportowy młodzieży

Badmintonistki z Łęcznej trzecie w Polsce

Uczennice Zespołu Szkół im. Króla Kazimierza Jagiellończyka w Łęcznej stanęły na podium Mistrzostw Polski w Licealiadzie w Badmintonie Drużynowym. Zawody rozegrano w grudniu w Głubczycach, a reprezentantki Łęcznej zajęły trzecie miejsce w kraju.

W ogólnopolskich mistrzostwach rywalizowały najlepsze szkolne drużyny badmintonowe z całej Polski. Zespół z Łęcznej reprezentowały Julia Siwek, uczennica klasy IV Liceum Ogólnokształcącego, oraz Lena Nowak z klasy I Liceum Ogólnokształcącego. Młode zawodniczki z powodzeniem rywalizowały z czołowymi drużynami, sięgając po brązowy medal. Trzecie miejsce w Mistrzostwach Polski to znaczący sukces zarówno dla samych uczennic, jak i dla szkoły, potwierdzający wysoki poziom szkolnego sportu w powiecie łęczyńskim.

Grzegorz Kuczyński



Badmintonistki z Łęcznej trzecie w Polsce

Fot. Powiat Łęczyński

PUL

eprasa.pl 032b7f9849

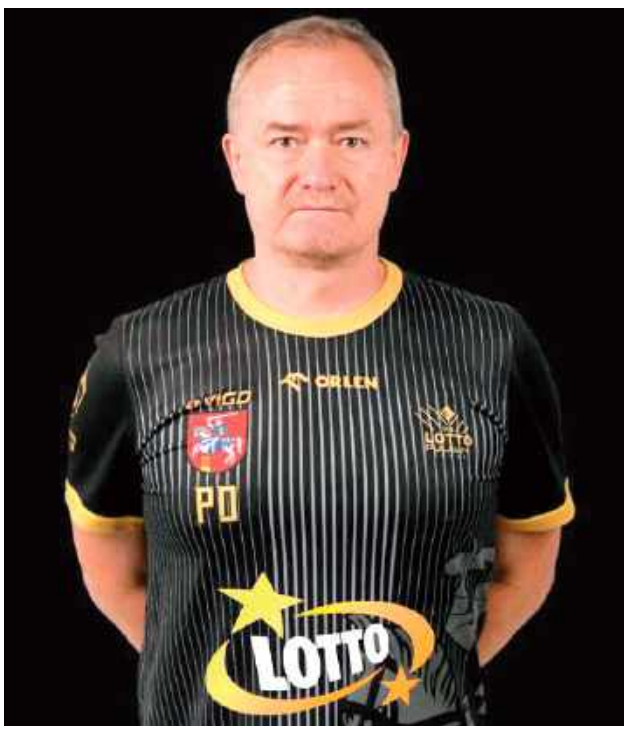
Piotr Dropek przejmuje stery w KS LOTTO Puławy.

Zmiana trenera w cieniu walki o ligowy byt

Ponad półtora roku pracy Patryka Kuchczyńskiego na stanowisku pierwszego trenera KS LOTTO Puławy dobiegło końca. W obliczu fatalnej serii wyników i dramatycznej sytuacji w tabeli Orlen Superligi władze klubu zdecydowały się na zmianę szkoleniowca. Nowym „starym" trenerem puławskiej drużyny został Piotr Dropek.



Ponad półtora roku pracy Patryka Kuchczyńskiego na stanowisku pierwszego trenera KS LOTTO Puławy dobiegło końca. W obliczu fatalnej serii wyników i dramatycznej sytuacji w tabeli Orlen Superligi władze klubu zdecydowały się na zmianę szkoleniowca



Nowym „starym" trenerem puławskiej drużyny został Piotr Dropek

Koniec kadencji Patryka Kuchczyńskiego

Ponad półtora roku trwała kadencja Patryka Kuchczyńskiego jako pierwszego szkoleniowca KS LOTTO Puławy. Był to okres niezwykle trudny, naznaczony nie tylko sportowymi wyzwaniami, ale również problemami organizacyjnymi i finansowymi, które w ostatnich miesiącach mocno zachwiały stabilnością klubu.

O zakończeniu współpracy klub poinformował za pośrednictwem mediów społecznościowych.

- Dziękujemy trenerowi za zaangażowanie, profesjonalizm oraz wkład w rozwój drużyny - czytamy na oficjalnym profilu KS LOTTO Puławy na Facebooku. - Obecnie trwają rozmowy dotyczące ewentualnego dalszego pozostania trenera w strukturach klubu - dodano, co sugeruje, że jego związek z puławskim środowiskiem piłki ręcznej może jeszcze trwać w innej formie.

Z Puławami związany od lat

Patryk Kuchczyński to postać doskonale znana puławskim kibicom. Z klubem był związany w różnych rolach i na różnych etapach swojej kariery. W latach 2015–2018 bronił barw Azotów-Puławy jako zawodnik, będąc ważnym ogniwem zespołu rywalizującego w krajowej elicie. Wcześniej sięgał po mistrzostwa Polski z Vive Kielce, a następnie reprezentował barwy Górnika Zabrze. Był także wielokrotnym reprezentantem Polski.

Po zakończeniu kariery zawodniczej w 2018 roku zdecydował się na drogę trenerską. Przez cztery lata pełnił funkcję grającego trenera w pierwszoligowych Orlętach Zwoleń, zdobywając cenne doświadczenie. Do Puław wrócił w 2022 roku jako asystent trenera Roberta Lisa, a w maju 2024 roku objął stanowisko pierwszego szkoleniowca.

Kryzys sportowy i widmo spadku

Rok 2025 okazał się jednym z najtrudniejszych w najnowszej historii klubu. Jeszcze kilka miesięcy temu KS LOTTO Puławy stanął na krawędzi istnienia. Ostatecznie drużyna przystąpiła do rozgrywek Orlen Superligi, jednak problemy organizacyjne i brak stabilizacji szybko przełożyły się na wyniki sportowe.

Sześciokrotni medaliści mistrzostw Polski przegrali dziesięć kolejnych spotkań ligowych i obecnie zajmują przedostatnie, 12. miejsce w tabeli. To pozycja oznaczająca spadek do I Ligi Centralnej. Puławianie mają zaledwie punkt przewagi nad MKS Zagłębiem Lubin, które rozegrało dodatkowo dwa mecze mniej. Zespół wygrał tylko trzy spotkania w całym sezonie, w tym jedno po serii rzutów karnych z Handball Stalą Mielec.

Piotr Dropek wraca na ławkę trenerską

W obliczu narastającego kryzysu władze klubu zdecydowały się na zmianę szkoleniowca. Nowym trenerem KS LOTTO Puławy został Piotr Dropek, który do tej pory pracował w sztabie szkoleniowym jako drugi trener i doskonale zna realia drużyny.

Dla Dropka to powrót na stanowisko pierwszego szkoleniowca puławian. Wcześniej pełnił tę funkcję w sezonie 2008/2009, obejmując zespół również w trakcie rozgrywek. W Puławach pracował także z grupami młodzieżowymi, mając istotny wpływ na rozwój klubowego szkolenia.

Doświadczenie i sukcesy nowego trenera

Piotr Dropek to szkoleniowiec z bogatym dorobkiem. W latach 2009–2011 prowadził Piotrkowianina Piotrków Trybunalski, a kibicom na Lubelszczyźnie znany jest także z pracy z kobiecą drużyną PGE MKS El-Volt Lublin w sezonie 2002/2003.

Nowy „stary" trener KS LOTTO Puławy jest absolwentem Akademii Wychowania Fizycznego im. Józefa Piłsudskiego w Białej Podlaskiej. Posiada licencję trenerską kategorii A oraz tytuł trenera I klasy. W swoim dorobku ma złote i srebrne medale mistrzostw Polski, zdobywane zarówno jako pierwszy szkoleniowiec, jak i członek sztabów trenerskich. Szczególnie ceniony jest za pracę z bramkarzami oraz młodzieżą.

- Powierzenie funkcji pierwszego trenera Piotrowi Dropkowi to decyzja oparta na jego kompetencjach, znajomości zespołu oraz sposobie pracy, który od lat wpisuje się w tożsamość puławskiego klubu - podkreślają przedstawiciele KS LOTTO Puławy w oficjalnym komunikacie.

Walka o przyszłość klubu

Przed trenerem Dropkiem stoi jedno z największych wyzwań w jego karierze, utrzymanie KS LOTTO Puławy w Orlen Superlidze. Każdy kolejny mecz będzie dla puławian walką o ligowy byt, a margines błędu jest minimalny.

6 stycznia drużyna wróciła do treningów po przerwie, choć nie w pełnym składzie. Czterech zawodników przebywa obecnie na zgrupowaniach reprezentacji narodowych, co dodatkowo komplikuje przygotowania do decydującej fazy sezonu.

Najbliższe tygodnie pokażą, czy zmiana na ławce trenerskiej pozwoli zatrzymać niekorzystną serię i da nadzieję na pozostanie jednej z najbardziej zasłużonych drużyn w polskiej piłce ręcznej w najwyższej klasie rozgrywkowej.

mp

Borys Bodak zagra w USA. Gracz Wisły leci do Las Vegas!

Już w lutym Borys Bodak, uczeń Szkoły Podstawowej nr 10 w Puławach i zawodnik Wisły Puławy, stanie przed ogromnym sportowym wyzwaniem.

Młody piłkarz został powołany do zespołu Lubelskie Team i wystąpi w prestiżowym międzynarodowym turnieju Las Vegas Mayor`s Cup, który odbędzie się w dniach 10-18 lutego w Nevadzie.



Borys Bodak został powołany do zespołu Lubelskie Team i wystąpi w prestiżowym międzynarodowym turnieju Las Vegas Mayor`s Cup, który odbędzie się w dniach 10-18 lutego w Nevadzie

Bodak jest jedynym reprezentantem Puław wśród zawodników z rocznika 2013 powołanych z całego województwa lubelskiego. Podczas turnieju zmierzy się z drużynami z różnych stron świata, co będzie dla niego nie tylko sportowym sprawdzianem, ale też ogromnym doświadczeniem.

- Borys to bardzo wyróżniający się zawodnik. Ma dobre warunki fizyczne, dużą inteligencję boiskową i umiejętności techniczne, które wyraźnie wyprzedzają jego wiek - podkreśla Jacek Magnuszewski, trener Borysa w Wiśle Puławy. - Nic dziwnego, że jest regularnie powoływany do kadry województwa lubelskiego. Wyjazd do Stanów Zjednoczonych to dla niego nagroda za ciężką pracę, ale też kolejny krok w piłkarskim rozwoju - dodaje szkoleniowiec.

Borys występuje na pozycji środkowego pomocnika oraz obrońcy. Obecnie reprezentuje barwy Wisły Puławy, grając w I lidze wojewódzkiej, a swoje pierwsze piłkarskie kroki stawiał w Puławiaku Puławy.

Udział w turnieju w Las Vegas to ogromne wyróżnienie zarówno dla młodego zawodnika, jak i dla puławskiego środowiska piłkarskiego. Pozostaje trzymać kciuki, by talent, ambicja i pracowitość zaprocentowały także na amerykańskich boiskach.

mp

PUL

eprasa.pl 032b7f9849

Iskierki z mistrzostwem. Antoni Plaskota z tytułem MVP

Wspaniałe chwile przeżyli młodzi piłkarze KP Iskra Puławy z rocznika 2019 podczas prestiżowego turnieju Ronson Development CUP, zorganizowanego przez Top Turnieje w Książenicach (woj. mazowieckie). W zmaganiach, w których udział wzięły czołowe akademie z województwa mazowieckiego i Warszawy, Iskra Puławy pokazała klasę, determinację i wielki charakter - zdobywając mistrzowski tytuł.



Iskra I Puławy: Igor Ozga, Antoni Wojtasiewicz, Stanisław Sekuła, Filip Strąk, Antoni Plaskota



Iskra II Puławy: Jan Skubik, Szymon Gębal, Bruno Kalinowski, Franciszek Warowny, Maksym Głaczkowski

Drużyna KP Iskra I sięgnęła po zwycięstwo, zajmując pierwsze miejsce w turnieju, a indywidualną nagrodę MVP zdobył Antoni Plaskota, którego popisy na boisku nie umknęły uwadze trenerów i kibiców. Drugi zespół zakończył rywalizację na 10. miejscu.

- To był bardzo wymagający turniej. Poprzeczka była ustawiona naprawdę wysoko, bo rywalizowaliśmy z najlepszymi akademiami z Mazowsza: Znicz Pruszków, Ursus Warszawa czy Delta Warszawa. Nasze chłopaki spisali się fantastycznie - podsumowuje trener Dominik Kuba.

Droga do sukcesu – więcej niż wyniki

Choć wyniki mówią same za siebie, prawdziwa historia sukcesu Iskierków kryje się w codziennej pracy, poświęceniu i ogromnym zaangażowaniu młodych zawodników oraz ich rodziców. Piłkarze mają zaledwie 6 lat, a mimo to regularnie trenują, niezależnie od pogody, często wczesnym rankiem i po intensywnym tygodniu zajęć szkolnych i dodatkowych aktywności.

- Jestem pod ogromnym wrażeniem ich dyscypliny i dojrzałości. Niektórzy chłopcy wyjeżdżają na turnieje bez rodziców, pokazując samodzielność i zaufanie, które w tym wieku naprawdę robią wrażenie. To budowanie charakteru krok po kroku - mówi trener Dominik Kuba.

Zawodnicy Iskry Puławy w sobotni poranek wstali przed godziną 6, aby wyruszyć w drogę do Warszawy. Dwie godziny w jedną stronę, a po intensywnych meczach – kolejne dwie godziny powrotu do domu.

Turniejowe emocje

W grupie eliminacyjnej KP Iskra I rozegrała 7 spotkań, wygrywając 6 i remisując jedno, co pozwoliło drużynie zająć 1. miejsce w grupie. W całym turnieju chłopcy pokazali doskonałą współpracę, zaangażowanie i ducha walki.

- Ogromne gratulacje dla wszystkich zawodników i ich rodziców. To dzięki takiej pracy, poświęceniu i wsparciu budujemy nie tylko umiejętności piłkarskie, ale i charakter, dyscyplinę oraz ducha zespołu - podsumowuje trener Dominik Kuba.

Antoni z tytułem!

MVP turnieju Antoni Plaskota, wyróżniał się techniką, szybkością i pewnością siebie na boisku. Trener Dominik Kuba nie krył dumy. - Antoni był prawdziwym liderem zespołu na boisku. Jego zmysł gry, determinacja i umiejętność podejmowania decyzji w trudnych momentach zdecydowanie zasłużyły na tytuł MVP. Jestem przekonany, że przed nim świetlana przyszłość w piłce nożnej - przyznał.



MVP turnieju został wybrany Antoni Plaskota

mp

KS Góra Puławska ma nowego trenera



Nowym szkoleniowcem KS-u Góra Puławska został Mariusz Abramczyk

KS Góra Puławska oficjalnie ogłosiła zmianę na stanowisku trenera pierwszej drużyny. Nowym szkoleniowcem zespołu został Mariusz Abramczyk, którego klub serdecznie powitał w swoich szeregach.

Nowy trener to wychowanek Wisły Puławy, doskonale znany lokalnemu środowisku piłkarskiemu. W trakcie swojej kariery szkoleniowej pracował m.in. w Garbarni Kurów, Żyrzyniaku Żyrzyn oraz w Wiśle Puławy, gdzie prowadził także zespoły młodzieżowe we wszystkich kategoriach wiekowych.

Bogate doświadczenie w pracy z młodymi zawodnikami oraz znajomość regionalnej piłki to atuty, które mają zaprocentować w nowym etapie jego kariery. Popularny „Poziom" zastąpił na stanowisku Marka Nowaka.

Warto podkreślić, że Mariusz Abramczyk jest mieszkańcem gminy Puławy, co sprawia, że objęcie KS Góra Puławska ma dla niego szczególny, niemal rodzinny charakter.

Z ciekawostek warto dodać, że nowy szkoleniowiec preferuje ofensywny styl gry. Kibice mogą więc liczyć na odważną, nastawioną na atak piłkę, która, jak wszyscy wierzą, przyniesie wiele emocjonujących widowisk na stadionie przy ul. Długiej 4.

Przed trenerem Abramczykiem nowe wyzwania, a przed drużyną i kibicami nadzieja na ciekawy i ambitny futbol.

mp

Nina Reczek z trzema medalami. Filip Wróbel z dwoma „krążkami"



Nina Reczek w trzech startach sięgnęła po trzy medale. Z kolei Filip Wróbel dwukrotnie stawał na podium

Dwójka reprezentantów KP Strzałka Puławy odniosła sukcesy podczas międzynarodowych zawodów pływackich „Bijemy Rekordy 2025", które odbyły się w Oświęcimiu pod patronatem Pawła Korzeniowskiego.

Podopieczni trenera Grzegorza Chojaka zaprezentowali się wybornie, zdobywając łącznie pięć medali.

Największą gwiazdą zawodów okazała się 14-letnia Nina Reczek, która w trzech startach sięgnęła po trzy medale. Zwyciężyła w wyścigu 200 m stylem grzbietowym, zdobywając złoty medal, a w konkurencjach 100 m stylem zmiennym oraz 100 m stylem grzbietowym sięgnęła po srebrne medale.

Równie imponująco spisał się 13-letni Filip Wróbel, który w swoim debiucie na tej rangi zawodach zdobył złoty medal na dystansie 400 m stylem zmiennym oraz brązowy medal w wyścigu 200 m stylem motylkowym.

- Jestem niezwykle dumny z postawy naszych zawodników. Zarówno Nina, jak i Filip pokazali wielką dojrzałość sportową i hart ducha. To świetny prognostyk na kolejne starty - komentuje trener Grzegorz Chojak.

mp

Zimowa wypożyczalnia sprzętu sportowego zaprasza mieszkańców Puław



Wypożyczalnia czynna jest w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 14 do 17. Sprzęt można odebrać w Puławach przy ul. Wróblewskiego 15, w pawilonie na I piętrze

Miłośnicy sportów zimowych mogą mieć powód do radości. Tegoroczna zima dopisała, a wraz z nią pełną parą ruszyła wypożyczalnia sprzętu sportowo-turystycznego Puławskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej.

W ofercie wypożyczalni znajduje się szeroki wybór sprzętu do narciarstwa zjazdowego i biegowego, a także łyżwy. To propozycja zarówno dla początkujących, jak i bardziej doświadczonych amatorów zimowej rekreacji. Jak podkreślają organizatorzy, ceny za dobę wypożyczenia są bardzo atrakcyjne i porównywalne z kosztami godzinnego korzystania ze sprzętu na stokach narciarskich.

Wypożyczalnia czynna jest w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 14 do 17. Sprzęt można odebrać w Puławach przy ul. Wróblewskiego 15, w pawilonie na I piętrze.

Cennik sprzętu zimowego (opłata za dobę):
narty zjazdowe + buty + kijki – 24 zł
narty biegowe + buty + kijki – 20 zł
buty zjazdowe – 12 zł
buty biegowe – 9 zł
narty zjazdowe – 12 zł
narty biegowe – 9 zł
kijki zjazdowe – 3 zł
kijki biegowe – 4 zł
łyżwy – 3 zł

Organizatorzy serdecznie zapraszają wszystkich mieszkańców Puław i okolic do aktywnego spędzania zimowego czasu i korzystania z dostępnej oferty.

mp

PUL

eprasa.pl 032b7f9849

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186

Gmina Kazimierz Dolny | Gmina Janowiec | Gmina Nałęczów

Ponad 9 mln zł na rozwój.
Budżet Janowca przyjęty jednogłośnie

Wszystkie założenia finansowe były wcześniej szczegółowo omawiane na komisjach, dzięki czemu sesja miała wyłącznie charakter formalny. Łączne wydatki inwestycyjne przekraczają 9,35 mln zł.

Budżet gminy Janowiec na 2026 rok został przyjęty jednogłośnie i bez żadnej dyskusji podczas sesji rady gminy 30 grudnia. Jak podkreślali radni, wszystkie zapisy zostały wcześniej szczegółowo omówione na posiedzeniach komisji, dzięki czemu sesja miała już wyłącznie charakter formalny. Jednomyślna decyzja rady pokazuje zgodę co do kierunków rozwoju gminy i priorytetów inwestycyjnych na nadchodzący rok.

Plan finansowy zakłada dochody na poziomie blisko 29,9 mln zł oraz wydatki w wysokości 30,86 mln zł. Deficyt w kwocie 940 tys. zł zostanie pokryty ze sprzedaży papierów wartościowych emitowanych przez gminę. Najmocniejszym akcentem budżetu są jednak inwestycje – ponad 9,35 mln zł zostanie przeznaczone na zadania, które bezpośrednio wpłyną na poprawę jakości życia mieszkańców.

Największym przedsięwzięciem będzie rozbudowa infrastruktury wodociągowej i kanalizacyjnej na terenie gminy Janowiec, na którą zabezpieczono aż 4,84 mln zł. To inwestycja o kluczowym znaczeniu, która ma zapewnić mieszkańcom lepszy dostęp do wody i nowoczesnego systemu odprowadzania ścieków.

Znaczne środki trafią również na drogi i komunikację lokalną. Najdroższym zadaniem w tym obszarze będzie przebudowa drogi gminnej w Trzciankach, na którą przeznaczono ponad 806 tys. zł. Budżet obejmuje także modernizacje dróg wewnętrznych w Janowcu, Wojszynie oraz Brześcach-Kolonii, co ma poprawić bezpieczeństwo i komfort codziennego poruszania się mieszkańców.

Ważne inwestycje zaplanowano także w budynkach użyteczności publicznej. Na izolację fundamentów urzędu gminy przeznaczono 50 tys. zł, natomiast 180 tys. zł zostanie wydane na modernizację instalacji elektrycznej w budynku przy Osiedlu Szkolnym. Równolegle gmina inwestuje w nowoczesność i bezpieczeństwo cyfrowe, przeznaczając środki na zakup sprzętu komputerowego oraz zwiększenie bezpieczeństwa informacji.

Budżet na 2026 rok uwzględnia również poprawę bezpieczeństwa publicznego – gmina dofinansuje zakup pojazdu służbowego dla Komendy Powiatowej Policji w Puławach kwotą 20 tys. zł – oraz dalszą rozbudowę i modernizację oświetlenia ulicznego, w tym wymianę opraw na energooszczędne LED-y w kilku miejscowościach gminy.

Nie zabraknie inwestycji w kulturę, sport i integrację mieszkańców. Zaplanowano kolejne etapy rozbudowy i przebudowy centrów integracji wiejskiej, a także budowę boiska wielofunkcyjnego w Brześcach, na które przeznaczono 200 tys. zł.

Agnieszka Gołębiowska

Zaplanowane zadania inwestycyjne gminy Janowiec w 2026 r.

I. Modernizacja infrastruktury wodociągowej i sanitarnej wsi
· Rozbudowa systemu zaopatrzenia w wodę oraz odprowadzania ścieków na terenie gminy Janowiec – 4 841 500,00 zł

II. Modernizacja dróg i budowa chodników
· Przebudowa drogi gminnej nr 107794L (0+000 – 0+567) w m. Trzcianki – 806 523,73 zł
· Budowa drogi wewnętrznej na działce 959 w Brześcach-Kolonii – etap II – 16 847,70 zł
· Przebudowa drogi wewnętrznej na działkach 337 i 396 w m. Wojszyn – 52 304,19 zł
· Przebudowa drogi wewnętrznej na działkach 291 i 293 w m. Janowiec – 88 702,80 zł

III. Modernizacja budynków użyteczności publicznej
· Izolacja fundamentów budynku Urzędu Gminy w Janowcu – etap II – 50 000,00 zł
· Modernizacja instalacji elektrycznej w budynku Osiedle Szkolne 5B – 180 000,00 zł

IV. Informatyka
· Zakup sprzętu komputerowego na potrzeby Urzędu Gminy – 20 000,00 zł
· Zwiększenie bezpieczeństwa informacji w gminie Janowiec – 5 000,00 zł

V. Bezpieczeństwo publiczne i ochrona przeciwpożarowa
· Dofinansowanie zakupu pojazdu służbowego dla KPP w Puławach – 20 000,00 zł

VI. Budowa gminnego oświetlenia drogowego
· Rozbudowa oświetlenia ulicznego w m. Oblasy – 44 000,00 zł
· Rozbudowa oświetlenia ulicznego w m. Trzcianki – 31 053,78 zł
· Modernizacja oświetlenia ulicznego w gminie Janowiec na technologię LED – 65 667,24 zł

VII. Inwestycje w obiekty kultury
· Przebudowa świetlicy wiejskiej na Centrum Integracji Wiejskiej w Oblasach – etap IV – 14 702,80 zł
· Rozbudowa budynku Centrum Integracji Wiejskiej w Janowcach – 98 353,45 zł

VIII. Inwestycje w obiekty rekreacyjno-sportowe
· Budowa boiska wielofunkcyjnego przy świetlicy wiejskiej w Brześcach – 200 000,00 zł

IX. Zintegrowane Inwestycje Terytorialne MOF Miasta Puławy
· Rozwój elektronicznych usług publicznych – 751 868,70 zł
· Budowa i modernizacja punktów selektywnego zbierania odpadów komunalnych – 1 407 437,48 zł
· Rozbudowa potencjału turystycznego poprzez przebudowę przystani w Janowcu – 520 148,10 zł
· Szkoły bez barier – 145 883,20 zł

Srebrny jubileusz proboszcza w Janowcu

W niedzielę 28 grudnia w kościele parafialnym w Janowcu odbyła się wyjątkowa uroczystość ważna dla całej lokalnej społeczności. Ksiądz proboszcz Janusz Socha świętował jubileusz 25 lat posługi duszpasterskiej w parafii Janowiec.



Fot.GOK Janowiec

Słowa wdzięczności i życzenia w imieniu wspólnoty samorządowej złożyli przedstawiciele władz gminnych z wójtem gminy Janowiec Janem Gędkiem na czele



Fot.GOK Janowiec

Ksiądz proboszcz Janusz Socha świętował jubileusz 25 lat posługi duszpasterskiej w parafii Janowiec

Obchody miały podniosły i zarazem bardzo rodzinny charakter. Uroczystej mszy świętej towarzyszyła starannie przygotowana oprawa muzyczna. Chór parafialny wraz z organistą Michałem Tęczą zadbali o liturgię, natomiast chór „Promienie" pod kierownictwem Tadeusza Salamandry rozpoczął i zakończył jubileusz pięknym koncertem pieśni religijnych, kolęd i pastorałek. W świątyni obecne były również poczty sztandarowe jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy Janowiec.

Słowa wdzięczności i życzenia w imieniu wspólnoty samorządowej złożyli przedstawiciele władz gminnych z wójtem gminy Janowiec Janem Gędkiem na czele. Gratulacje i podziękowania przekazali także reprezentanci Ochotniczych Straży Pożarnych, Grupy Kobiet Aktywnych z Oblas, chórów parafialnych, ministrantów oraz licznych organizacji, grup i stowarzyszeń działających przy parafii. Swoje życzenia złożył również Gminny Ośrodek Kultury w Janowcu. Kulminacyjnym momentem było uroczyste odśpiewanie Jubilatowi tradycyjnej pieśni „Plurimos annos".

Na zakończenie wszystkie Koła Gospodyń Wiejskich z terenu parafii Janowiec wraz z Grupą Aktywnych Kobiet z Oblas przygotowały dla uczestników jubileuszu słodki poczęstunek, który stał się okazją do wspólnych rozmów i świątecznych spotkań.

Jubileusz 25-lecia posługi ks. Janusza Sochy był nie tylko okazją do złożenia życzeń i podziękowań, ale przede wszystkim wyrazem wdzięczności za lata duchowego wsparcia, głoszone Słowo Boże oraz budowanie silnej i zintegrowanej wspólnoty parafialnej.

Agnieszka Gołębiowska

PUL

eprasa.pl 032b7f9849

Kolędowali z Kołem Gospodyń Wiejskich



Fot. KGW Żyrzyn/Facebook

W kolędowaniu zorganizowanym przez Koło Gospodyń Wiejskich w Żyrzynie uczestniczyło wiele osób w tym m.in. władze gminy czy mieszkańcy. Takie spotkania to świetna okazja do integracji i budowania relacji

Gm. Żyrzyn: Były życzenia miła atmosfera i wspólne śpiewanie kolęd. Władze gminy, mieszkańcy i zaproszeni goście wzięli udział w spotkaniu, które zorganizowano w ubiegłą niedzielę w świetlicy na terenie Biblioteki Gminnej w Żyrzynie.

Choć Wigilia, Boże Narodzenie i Nowy Rok już za nami, to w wielu miejscowościach na terenie powiatu wciąż odbywają się spotkania spotkania noworoczne. Jedno z nich na terenie gminy Żyrzyn zorganizowało miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich z Żyrzyna. Gospodynie zadbały o świąteczną atmosferę. Wspólnie śpiewano znane i lubiane kolędy oraz pastorałki. Nie zabrakło życzeń noworocznych i ciepłych rozmów. W wydarzeniu wziął udział m.in. wójt gminy Andrzej Bujek czy Przewodnicząca Rady Gminy Teresa Gruda. KGW dla gości przygotowało smaczny poczęstunek, a spotkanie zakończyło się w serdecznej atmosferze, pozostawiając uczestnikom miłe wspomnienia i pozytywną energię na nowy rok.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Sprawdź, kiedy odbiorą śmieci



Fot. Gmina Puławy

Znamy harmonogram wywozu odpadów komunalnych na terenie gminy.

Mieszkańcy mogą segregować odpady komunalne, wrzucając je do specjalnie oznaczonych worków przeznaczonych na odpady zmieszane, bioodpady, tworzywa sztuczne, papier oraz szkło. Do PSZOKu, który znajduje się na ul. Dęblińskiej w Puławach można zawieźć zużyte opony, odpady betonowe czy popiół i żużel paleniskowy. Za odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych z terenu gminy Puławy w tym roku po raz kolejny będzie odpowiadać Puławski Zakład Usług Komunalnych. Tym razem koszty swoich usług wycenił na 3,40 mln zł. Pierwsze odpady w poszczególnych miejscowościach będą zabrane 13 stycznia, a następnie 22 i 27 stycznia.

Dominik Kęsik

Gm. Baranów: Zapłać za korzystanie z pasa drogowego

Włodarze przypominają o obowiązku terminowego regulowania opłat za umieszczenie urządzeń technicznych w pasie drogowym.

Opłata za umieszczenie w pasie drogowym liniowych urządzeń technicznych niezwiązanych z zarządzaniem drogami lub ruchem drogowym powinna zostać wniesiona bez dodatkowego wezwania do 15 stycznia. Niedotrzymanie wskazanego terminu skutkować będzie naliczeniem odsetek oraz podjęciem działań windykacyjnych, w tym obciążeniem dodatkowymi kosztami. W tytule przelewu należy wskazać numer decyzji Wójta Gminy Baranów.

Dominik Kęsik

Gm. Baranów: Kto chętny na wynajem lokalu?

Rozpoczął się I ustny przetarg nieograniczony na najem lokalu użytkowego o powierzchni użytkowej ponad 25 mkw., położonego w Baranowie przy ul. Tartacznej.

Miejsce usytuowane jest w budynku stanowiącym własność gminy. Lokal znajduje się na działce gminnej i jest przeznaczony do prowadzenia działalności usługowej, handlowej lub innej zgodnej z przeznaczeniem obiektu oraz obowiązującymi przepisami prawa. Przetarg zostanie przeprowadzony w formie ustnej licytacji, podczas której uczestnicy będą mogli składać swoje oferty czynszu najmu. Warunkiem udziału jest wniesienie wadium w wysokości 100 zł do 30 stycznia oraz spełnienie pozostałych warunków określonych w ogłoszeniu dostępnym w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Barnów

Przetarg zaplanowano na 5 lutego o godz. 13:00 w siedzibie urzędu gminy.

Dominik Kęsik

Gm. Żyrzyn/Baranów: Młodzi strażacy po raz 3. będą rywalizować o wygraną

18 stycznia w sali gimnastycznej Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Baranowie odbędą się Halowe Młodzieżowe Zawody Sportowo-Pożarnicze, w których wystartują młodzieżowe drużyny pożarnicze z gmin Baranów i Żyrzyn. Najlepsi awansują do etapu powiatowego.

Uczestnicy zmierzą się w konkurencjach sprawdzających sprawność fizyczną, umiejętność współpracy zespołowej i nie tylko. Rywalizacja odbędzie się w duchu fair play. Dzięki takim zawodom młodzież się integruje i poznaje nowe osoby. Początek zmagań zaplanowano na godzinę 14.00. Organizatorami wydarzenia są Zarządy Oddziałów Gminnych ZOSP RP w Baranowie i Żyrzynie, przy współudziale władz samorządowych oraz dyrekcji Zespołu Szkół-Przedszkolnego w Baranowie.

Dominik Kęsik

Gm. Baranów: W Hucie zmienił się sołtys

Ewelina Olszak postanowiła zrezygnować z funkcji włodarza wsi. Na jej miejsce wybrano nową osobę.

W połowie grudnia w miejscowości zostało zorganizowane zebranie wiejskie. Jak się okazało Ewelina Olszak zdecydowała, że już nie będzie sołtysem Huty. W związku z sytuacją odbyło się głosowanie, podczas którego mieszkańcy wybrali nowego włodarza. Została nią Zofia Pszkit, członkini Koła Gospodyń Wiejskich „Hutowianki”

Dominik Kęsik

PUL

eprasa.pl 032b7f9849

STRONĘ REDAGUJE:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979

Tak gmina Markuszów wykorzystała dotację

Gmina Markuszów zakupiła ciągnik z dodatkowymi narzędziami. W ten sposób samorządowcy wykorzystali dofinansowanie pozyskane z „Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025-2026”.



Fot. Gmina Markuszów

Nowy ciągnik wraz z osprzętem gminie Markuszów dostarczyła firma Rolkoma z pow. lubelskiego. Kosztował 321 tys. 645 zł.

Wykorzystując zewnętrzne dofinansowanie gmina zadba o bezpieczeństwo mieszkańców. Nowy ciągnik przyjechał do Markuszowa jeszcze przed świętami. To sprzęt marki Kioti HX 1001, z dodatkowym wyposażeniem w postaci czołowego ładowacza oraz kosiarki bijakowej tylno-bocznej, którą z powodzeniem można wykorzystać do koszenia poboczy przy gminnych drogach.

Gmina ogłosiła przetarg na zakup pojazdu pod koniec listopada. Do urzędu wpłynęła jedna oferta od spółki Rolkoma z podlubelskiego Marynina, która zaproponowała, że dostarczy sprzęt za 321 tys. 645 zł. Władze Markuszowa na tę propozycję przystały i dzięki temu gmina dysponuje teraz wielozadaniowym, nowoczesnym sprzętem.

Ale to nie jedyna tego typu inwestycja. Również w ramach „Programu Ochrony Ludnościi Obrony Cywilnej na lata 2025-2026” gmina zakupiła trzy fabrycznie nowe agregaty prądotwórcze, które będą mogły zostać wykorzystane w sytuacjach kryzysowych, jakie pojawią się na jej terenie. W tym przypadku również zgłosiła się jedna firma zainteresowana dostawą sprzętu - warszawski Tritech New Technologies. Koszt zakupu urządzeń wyniósł 223,8 tys. zł. Umowa z dostawcą obejmuje również szkolenie dla pracowników gminy i 2 letnią gwarancję na urządzenia.

Marta Pietroń

Niezwykły koncert w wąwolnickim sanktuarium. Magia muzyki i światła



Fot. GOK w Wąwolnicy

W sanktuarium w Wąwolnicy zaprezentował się m.in. chór gospel Good News Voices pod dyrekcją Grzegorza Głucha

W poświąteczną niedzielę 28 grudnia w Bazylice Matki Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy wybrzmiały najpiękniejsze polskie kolędy. A wszystko w ramach wyjątkowego koncertu pod hasłem „Nadzieja niech wstąpi w nas”. Wydarzenie zgromadziło licznie przybyłych mieszkańców oraz gości, którzy wspólnie przeżyli niezwykły, pełen wzruszeń wieczór muzyczny.

Organizatorami koncertu byli Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej oraz Gminny Ośrodek Kultury w Wąwolnicy, przy wsparciu licznych partnerów i sponsorów.

Koncert rozpoczął się o godzinie 18:00 w miejscowym kościele i stał się pięknym zwieńczeniem świątecznego okresu. Publiczność miała okazję poczuć magię Bożego Narodzenia dzięki wyjątkowym wykonaniom artystów, którzy stworzyli niepowtarzalną atmosferę modlitwy, refleksji i radości. Na scenie wystąpił chór gospel Good News Voices pod dyrekcją Grzegorza Głucha, a także wokalistka Alicja Habza. Całość dopełnił pełen energii i barw Zespół Tańca Ludowego „Bystrzacy” z Wąwolnicy, którego występ spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności. Wydarzenie odbyło się pod honorowym patronatem Marszałka Województwa Lubelskiego, Starosty Puławskiego oraz Burmistrza Wąwolnicy.

Marta Pietroń

PUL

Gmina Końskowola inwestuje w drogi



Fot. Gmina Końskowola

Jedną z wyremontowanych dróg na terenie gminy jest m. in. ul. Cmentarna w Końskowoli. Inwestycja pochłonęła 1,6 mln zł

Gmina Końskowola konsekwentnie realizuje kolejne inwestycje. W ostatnim czasie zakończył się remont dróg na terenie Końskowoli oraz innych sołectw. Drogowcy pracowali w Starym Pożogu i Stoku. W ten sposób władze gminy zainwestowały ponad 5 mln zł w poprawę infrastruktury drogowej.

Jednym z zakończonych przedsięwzięć była przebudowa drogi gminnej w miejscowości Stok (Zażuk). W ramach inwestycji wykonano nową nawierzchnię asfaltową, obustronne pobocza z kruszywa, przebudowano zjazdy oraz wprowadzono nowe oznakowanie drogi. Całkowita wartość inwestycji wyniosła 466,8 tys. zł, a zadanie zostało sfinansowane ze środków z rezerwy Ministra Finansów i Gospodarki oraz z budżetu gminy.

Zakończono również pierwszy etap prac związanych z remontem drogi gminnej w Starym Pożogu, gdzie zmodernizowano odcinek o długości ponad 350 m. W ramach robót wykonano m.in. oczyszczenie pasa drogowego, odtworzenie pełnej konstrukcji jezdni, nową nawierzchnię ścieralną oraz obustronne pobocza z kruszywa. Przebudowano także zjazdy do posesji, dostosowując je do nowej geometrii drogi. Wartość tego zadania wyniosła 171,2 tys. zł, a inwestycja została sfinansowana ze środków własnych gminy.

Kolejnym ważnym przedsięwzięciem była budowa przedłużenia ul. Bema w Końskowoli wraz z drogami przyległymi. Inwestycja objęła m.in. roboty ziemne, usunięcie kolizji z istniejącą infrastrukturą techniczną, zabezpieczenie gazociągu, wykonanie warstw podbudowy oraz nawierzchni bitumicznej, utwardzenie poboczy oraz budowę zjazdów. Łączna wartość tego zadania wyniosła 2,8 mln zł. Zrealizowano również kompleksową przebudowę ul. Cmentarnej w Końskowoli, obejmującą modernizację całej infrastruktury drogowej. Wartość tej inwestycji to 1,6 mln zł.

Marta Pietroń

Końskowola: Mieszkańcu, a ty jak nazwałbyś swoją ulicę?

Władze gminy zachęcają mieszkańców do udziału w procesie nadania nazw trzem nowo powstałym ulicom w „stolicy” gminy.

W Końskowoli powstają trzy nowe ulice. To ważny etap rozwoju miejscowości, dlatego władze gminy zapraszają mieszkańców do aktywnego udziału w procesie nadawania im nazw.

Każdy mieszkaniec może zgłosić swoją propozycję, korzystając ze specjalnego formularza. Dokument jest dostępny w siedzibie Urzędu Miasta Końskowola, a także w wersji elektronicznej do pobrania ze strony internetowej urzędu.

Termin składania propozycji upływa 20 stycznia. Po jego zakończeniu zgłoszone nazwy zostaną poddane dalszej procedurze zgodnie z obowiązującymi przepisami. To doskonała okazja, aby mieć realny wpływ na przestrzeń publiczną Końskowoli i współtworzyć jej lokalną tożsamość.

Marta Pietroń

eprasa.pl 032b7f9849

Mieszkańcy Puław przeszli w Orszaku Trzech Króli


Fot. Dominik Kęsik

Tegoroczny Orszak tradycyjnie rozpoczął się na Placu Chopina, a jego trasa wiodła przez ul. Lubelską, Piłsudskiego i Aleję Królewską aż do Pałacu Czartoryskich


Fot. Dominik Kęsik

Trzej Królowie reprezentowali ludy trzech kontynentów - Europy, Afryki oraz Azji. W Orszaku wziął udział również Prezydent Puław Paweł Maj


Fot. Dominik Kęsik

12. Orszak Trzech Króli już za nami. Kolejna edycja za rok


Fot. Dominik Kęsik

Scena pokłonu Trzech Króli przed Świętą Rodziną i nowo narodzonym Jezusem to jeden w ważniejszych punktów Orszaku


Fot. Dominik Kęsik

Oprawę muzyczną uroczystości zapewnili m. in. uczniowie puławskich szkół, którzy śpiewali kolędy. Za nimi do śpiewu chętnie dołączali pozostali uczestnicy Orszaku



Fot. Dominik Kęsik

Pogoda dopisywała, nie było ani dużych mrozów, ani opadów śniegu, co wielu mieszkańców miasta i okolic zachęciło do udziału w tym barwnym i głosnym wydarzeniu

Wydarzenie zorganizowane w mieście po raz dwunasty stało się okazją do wspólnego przeżywania tradycji oraz integracji mieszkańców.

Pogoda dopisała. Nie było siarczystego mrozu, ani zapowiadanych intensywnych opadów śniegu. Tegoroczny Orszak odbywał się pod hasłem „Nadzieją się cieszą!". Rozpoczął się na Placu Chopina. Po krótkiej modlitwie i przedstawieniu królów uczestnicy ruszyli w barwnym pochodzie, niosąc symboliczne dary i wspólnie śpiewając kolędy. W puławskim orszaku brały udział trzy grupy parafialne: czerwona, niebieska oraz zielona, symbolizujące trzy kontynenty: Europę, Afrykę i Azję. Kolorowe stroje podkreślały uroczysty charakter wydarzenia.

Uczestnicy przemierzyli ul. Lubelską, Piłsudskiego i Aleję Królewską w kierunku Pałacu Czartoryskich, gdzie zorganizowano finałową scenę pokłonu Trzech Króli przed Świętą Rodziną. Nad bezpieczeństwem mieszkańców czuwała policja oraz straż miejska. Na zakończenie na wszystkich czekał poczęstunek. Można było rozgrzać się m.in. ciepłą herbatą oraz posilić pierniczkami.

Organizatorami orszaku były: Stowarzyszenie „Rodzina" oraz parafie z Puław, Gołębia i Parafianki.

Dominik Kęsik


Fot. Dominik Kęsik

W Orszak zaangażowali się również lokalni samorządowcy m.in. Radny Miasta Puławy - Michał Śmich (pierwszy z lewej) czy Radny Powiatu Puławskiego - Janusz Wawerski (w środku)

PUL

eprasa.pl 032b7f9849